



GIOS POLSKI



ORGAN ZWIĄZKU POLAKÓW W ARGENTYNIE

LA VOZ DE POLONIA

SEMANARIO DE LA UNION DE LOS POLACOS EN LA REP. ARGENTINA

Registro Nacional de la Propiedad Intelectual N° 255524

AÑO DEL LIBERTADOR GENERAL SAN MARTIN

Buenos Aires, Viernes 30 de Junio de 1950

Piątek, 30 czerwca 1950.

Nr. 2207.

Precio
30
Centavos

TARIFA REDUCIDA
Concesión 1544
FRANQUEO PAGADO
Concesión 2045

ROK (AÑO) XXVIII

Czy Koniec Zimnej Wojny?

WOJSKA Korei północnej zaatakowały i wkroczyły do Korei południowej. Dopiero w kilka godzin po rozpoczęciu ataku Korea północna wypowiedziała wojnę Korei południowej poprzez radio.

Wojna w Korei zaskoczyła wszystkich. Najwięcej jednak Amerykę Bo ona z tytułu swych ambicji i możliwości materialnych, przyjęła rolę przewodnicy w oczekiwanych starciach między narodami wolnymi a totalizmem komunistycznym. Okazało się, że Amerykanie nie byli zupełnie na walce na tym odcinku przygotowani, jak nie są przygotowani do podjęcia jej na innych. Nie tylko nie wyekwipowali armii południowokoreańskiej w jakakolwiek broń nowoczesną. Nie wyszkolili też i nie zorganizowali nawet żadnej pokazniejszej, samodzielnie działającej siły. Co więcej — wywiad amerykański nie wiedział nic o mającym nastąpić ataku. Żelazna kurtyna jest skuteczna nawet przed penetracją wywiadu amerykańskiego. Oczywiście Kominform, przygotowując agresję, miał wybór i broni i odcinka uderzenia. Niepodobna zaś Amerykanom być przygotowanymi na podjęcie walki na którymkolwiek odcinku wielkiego frontu, który równa się obrzeżom Eurazji. Agresor ma możliwość przygotowania sił na głębokim swym zapleczu, niedostępnym zasięgowi obcych wywiadów wojskowych. Wojna w Korei podkreśliła możliwość zaskoczenia wojskowego nawet w dzisiejszych atmosferach wojny przesiąkniętych, czasach. Podkreśliła także fakt niegotowości amerykańskiej. Obniżyła wartość wielu wojowniczych wypowiedzi Waszyngtonu i wzmocnił stan podgorączkowy zagrożonych napadem narodów.

Korea, to jedno z najstarszych, niezależnych państw w świecie. Przez pewien czas cieszyła się przyjacielskim protektoratem Żółtego Kolosa. Z wejściem na arenę polityki światowej Rosji, Japonii i Ameryki sytuacja Korei, z racji jej położenia uległa powikłaniu. Korea stała się przedmiotem obcych interwencji. Od 1895 roku, rządy koreańskie, to japońskie rządy marionetkowe. Wywoły one w latach 1906—1928 sześć powstań, w celu obalenia obecnej interwencji. W czasie drugiej wojny światowej, na Konferencji w Kairze, Roosevelt, Churchill i Czang Kaj Szek, postanowili uwolnić i uniezależnić Koreę. Dalszy rozwój wojny uniemożliwił spełnienie tego celu.

Oslabienie Chin i wejście do wojny z Japonią Rosji Sowieckiej, dało w wyniku okupację Korei przez Rosję i Amerykę. Linia demarkacyjna obu okupacji, pokrywająca się z 38-ym równoleżnikiem, przedzieliła Koreę w pół i była symbolem przeciwstawności idei i interesów. Dwie współzależne gospodarczo i wzajemnie uzupełniające części kraju, wkrótce otrzymały rządy. Północna Korea otrzymała jednostajność komunistyczną — południowa ustrój parlamentarny.

Korea znajduje się w kluczowej sytuacji strategicznej w rejonie Pacyfiku, morza Żółtego i Japońskiego. Przedzieleno od Japonii i Chin tylko 200-kilometrowym pasem mór, posiadająca połączenia kolejowe z Mandżurią i Syberią Sowiecką, leżąca na drogach lotniczych między Japonią i Chinami północnymi, musi posiadać

wybitne znaczenie dla Ameryki, jeśli ta wogóle zamierza utrzymać się w Japonii, czy też dać możliwość Japonii, możliwość obrony w razie konfliktu światowego.

Niezależnie jednak od punktu widzenia — strategicznego, ważniejszy wydaje się polityczny punkt widzenia. Nikt nie wątpi, że w wojnie w dalekiej Korei zaangażowane są dwa przeciwstawne i wrogo sobie nastawione światy. Zaangażowanie to iście dalekie, niż w wypadku hiszpańskiej wojny domowej. Teraz linia podziału polityczna i ideowa pokrywają się. Wojna rozpoczęła się w nowoczesny, barbarzyński, zbójcejski sposób. Najpierw napad, później wypowiedzenie wojny. Komisja Organizacji Narodów Zjednoczonych dla spraw Korei orzekła, że atak jest niesprokrowaną agresją. Jest to droga, którą rozpoczął Mussolini, u-

doskonał Hitler, zaś Stalin udostojnił, po przybraniu jej w płaszczy naukowości materializmu dialektycznego. Wszystko, co służy przodującej klasie, przodującemu państwu socjalistycznemu, jest dozwolone, jest etyczne.

Wojna w Korei, to niesprokrowana agresja. Fakt ten wyczuła nerwy i umysły narodów jeszcze wolnych, a zagrożonych agresją w Azji i Europie. Przegrana stawki koreańskiej, to utrata zaufania do Ameryki przez zagrożone narody, to zdevaluowanie wojowniczych oświadczeń z Waszyngtonu, to prawie pewna kolejna agresja bezradnych i bezsilnych narodów.

Stawka jest wielka. Co zrobiono dotychczas, aby ją wygrać?

Premier Attlee w Izbie Gmin oświadczył, że jest to wojna Korei północnej z południową. Truman, po naradzie z szefami amerykańskimi sił zbrojnych, polecił szybkie przesłanie materiału wojennego Korei południowej. Poza tym Amerykanie położyli nacisk — tak samo, jak w wypadku Persji na akcję przez O.N.Z. Pod naciskiem Ameryki Rada Bezpieczeństwa odbyła posiedzenie, na którym uchwalili wezwać Koreę północną do wycofania się na równoleżnik 38-y. Ale taka akcja ONZ jest tylko akademickim pociągnięciem. Wezwania tego nikt nie posłucha. Rosja i satelici, będąc nieobecni, nie uznają uchwał Rady Bezpieczeństwa, ani też orzeczeń Komisji dla Korei. Jest prawie pewnym, że Amerykanie chcą te stawki wygrać i będą musieli, ale używając wielkiego i dowolnego parawanu Organizacji Narodów Zjednoczonych. Tymczasem, jak mówi opinia Komisja dla spraw Korei, Korea południowa może być zdobytą w ciągu kilku dni. W każdym razie akcja poprzez O.N.Z. to akcja, która nie zlokalizuje wojny w Korei. Zaangażuje ambicje i obawy całego świata zachodniego. Umocni wrażenie, że Rosja jest jedynym burzycielem pokoju światowego. Utrzymanie niepodległości południowej, pociągnięcie za sobą użycie siły. Czy to nastąpi za pośrednictwem ONZ, czy nie będzie to w każdym razie siły amerykańskie? Siły te jednak nie są cętowe. Garnizon amerykański w Japonii w sile 123.000 jest za słaby. Nie ma jeszcze gotowości do użycia ich. Sytuacja tu grozi wzmocnieniem sił Kominformu i przeciwnieństwem się konfliktu. Przeciagnięcie się konfliktu w Korei, to jego wzmacnianie i rozszerzanie się.

Editorial

La Debilidad de la Fuerza Mal Dirigida

Hace unos años, vecinos en las sierrras de Córdoba vieron bajar por el camino el automóvil de un amigo, a una velocidad que les pareció peligrosa; qué bien maneja Vd., le dijeron, pero, vale la pena tomar ese riesgo? — Y cómo gieren que ande, si no tengo frenos, fué la contestación.

Este caso de fuerza y habilidad aparentes, que encerraban en realidad un peligro ineludible desde que se iniciaba el camino en pendiente es, en pequeña escala, lo que se está produciendo en el mundo comunista. El enorme poder de grandes masas humanas, arreadas, más que conducidas, por una minoría cerrada e impermeable, es llevado en dirección equivocada sin que se le permita averiguar por qué ni hacia dónde. Y en eso consiste, justamente, la fuerza motriz del "arreo" y la pendiente del camino. Si esa masa humana llegara a saber que las razo-

nes que se les da son falsas, si pudiera comprobar que el mundo exterior vive mejor que su propio paraíso teórico se volvería contra esa minoría que los maneja, y no tardaría mucho en desbaratar esa gran fuerza fuertemente directiva. Evidentemente, hasta ahora el freno no existe, y para seguir conduciendo por el peligroso declive es necesario continuar sin tregua manteniendo la masa popular en ignorancia de lo que sucede en el mundo exterior y haciéndole creer en el "cuco" de la enemistad extranjera. No otro objeto tiene la continuada agresividad soviética, su negativa a todo compromiso razonable, su provocación en cada oportunidad que se le presenta. Y eso, también, es la debilidad de su posición, basada sobre la endeble armazón del engaño popular. Es el caso de preguntarse: Hasta cuándo?

Bees.

Wszystkim polskim Artystom, którzy swym FESTIWALEM w dniu 24. b. m. dali tak piękny i imponujący przykład zgodnego zbiorowego wysiłku dla wielkiego celu — Komitet Budowy Domu Polskiego wyraża serdeczne podziękowanie.

Przewodniczący Komitetu.
(—) Bolesław Schreiber

We środę, dnia 5-go lipca b. r., o godzinie 19-tej odbędzie się ZEBRANIE KOMITETU KOORDYNACYJNEGO, na które zaprasza się wszystkich członków. Na porządku dziennym będzie sprawa rozwiązania Komitetu.

Wu — Wu.

Boże Ciało w Londynie... i w Łowiczu

W dniu 11 czerwca 1950 roku, w pierwszą niedzielę po Bożym Ciele obchodziliśmy „polski Londyn” — uroczyste święto tradycyjną polską procesją.

W sam dzień Bożego Ciała procesja odbyła się nie mogła, dzień ten bowiem nie jest w Anglii obchodzony, jako święto, ogród Polaków zatem musiał spędzić go przy pracy. I pod innym względem trzeba było odnieść polskiej tradycji: procesja nie mogła, z uwagi na miejscowe przepisy i zwyczajnie odbyła się w ulicach względnie placu publicznym, lecz w używanym Polakom w tym celu pięknym i obszernym ogrodzie przy klasztorze O. O. Ksawerianów w południowej części Londynu.

Poza tym wszakże postarano się tradycje polską zachować możliwie dokładnie. Polskim zwyczajem wybudowano w ogrodzie 4 ołtarze — każdy inny, każdy odpowiadający intencjom organizacji, która go wzniosła i przyozdobiła. Pierwszy ołtarz mianowicie wzniosła miejscowa parafia katolicka, drugi — polskie harcerstwo, trzeci — bursy dla chłopców i dziewcząt, czwarty — Towarzystwo Przyjaciół Dzieci i Młodzieży, czwarty wreszcie — parafia przy Polskiej Misji Katolickiej.

Zbliżyła się godzina 5-ta popołudniu. Nad smaragdową zielenią ogrodu jaśnieje słońce na bezchmurnym szafirowym niebie. Ze wszystkich dzielnic Londynu kolejką podziemia autobusami i tramwajami ściągają Polacy. Słychać wszystkie możliwe polskie gwary i dialekty, przeważa jednak akcent kresowy tych, którzy dotarli do Londynu daleką okoliczną drogą, przez Rosję, Turkestan i Bliski Wschód. Obszerny o-

gród klasztorny zapelnia się szybko — jest tłoczno i gwaro.

Oto jednak wyruszył milnik, bo z kaplicy klasztornej wyrusza uroczysta procesja. Przed celebrantem ks. prałatem Stanisławskim, wikariuszem generalnym, kroczącym w asyście licznego duchowieństwa, małe dziewczynki przybrane w stroje narodowe, sycią kwiaty, nad porządkiem w procesji czuwają harcerze i harcerki, przedstawiciele Bractw Kościelnych noszą sztandary, chór Wojska Polskiego (istniejący nadal, mimo, że wojsko to zdjęło mundury) wykonuje pienia religijne. Procesja przeciąga od ołtarza do ołtarza, zatrzymując się celem odczytania czterech ewangelii i zaniesienia odwiecznym zwyczajem i tradycją przepisanych modłów. Wszystkie serca łączą się w modlitwie. O co modlą się ci polscy wygnańcy. Z pewnością każdy znosi przed tron Najwyższego swoje własne osobiste troski i prośby. Ale z pewnością wszyscy modlą się też o sprawę wspólną — o Polskę.

I z pewnością ten piękny obchód wywołuje przed oczyma dorosłych dawne wspomnienia, a w duszach dzieci budzi marzenia o dalekim a wciąż tak bliskim i drogim kraju rodzinnym, przenosi ich myślą nad Wisłę lub Wartę, nad Wilię czy Półtew.

Widzimy oczyma duszy dawne procesje Bożego Ciała w Polsce, posuwające się wśród wietlistych tłumów wiernych, z udziałem wojska, licznych organizacji społecznych, które w kraju katolickim Kościoła Bożego nie zwalczały, lecz go otaczają opieką — w przeciwieństwie do tego, co się dzieje w Polsce obecnie.

Przypominają się procesje, w których brała udział nie tylko ludność miejscowa, lecz i mili i drodzy goście z zagranicy — uczestnicy wycieczek, organizowanych przez Światowy Związek Polaków z Zagranicy dla Polonii Zagranicznej.

Towarzyszyłem jednej z takich wycieczek ze Stanów Zjednoczonych, którą zawieźliśmy na dzień Bożego Ciała do Łowicza. Wybór tego miejsca nie był przypadkowy, bowiem ze swą starodawną kolegiatą, z ludnością okoliczną, przechowującą starannie dawne tradycje i piękne stroje ludowe, obchodził święto Bożego Ciała szczególnie uroczysto.

Podobno równobarwny, pasiasty strój łowicki nie sięga swą tradycją w zbyt odległą przeszłość. Podobno wzorem dla niego był strój gwardii papieskiej, skopiowany w okolicy Łowicza za czasów królowej Bony. Nie wiem, czy tak było w istocie, wiem natomiast, że strój ten przyjął się wśród Księżaków, czyli mieszkańców t. zw. Księstwa Łowickiego powyższemu i że używają go oni — przynajmniej w dniu świątecznym — do czasów ostatnich.

Te właśnie stroje nadawały świętu Bożego Ciała w Łowiczu szczególnie piętno. Od samego rana ścigali do Łowicza tłumy Księżaków, wozami lub bryczkami, zaprzężonymi w doskonale utrzymane konie, z których okolicca ta słygnęła w całej Polsce. Z pobliskich wsi nadciągały piezro procesje ze sztandarami i farentronami. Poważnie kroczyli starsi gospodarze i gospodynie, oczy rwał widok młodych, niezwykle dorodnych dziewcząt i chłopców, przybranych w jaskrawe, grające wszystkimi kolorami tęczy pasiaki.

Nieprzebrane tłumy zaległy głową przy głowie obszerny kwadratowy rynek łowicki. Przy dźwiękach orkiestr i chóralnym śpiewie, wyruszyła z pięknej kolegiaty procesja,

zatrzymując się kolejno przed czterema wzniesionymi na czterech bokach rynku ołtarzami.

Dzień był równie piękny i pogodny, jak ten ostatni w Londynie, ale słońce przygrzewało jeszcze mocniej, świeciło blaskiem jeszcze silniejszym. Nade wszystko zaś słońce to świeciło nie tylko na niebie, było ono także w duszach zgromadzonych wiernych.

Święciliśmy wszak to święto w kraju wolnym i szczęśliwym, nie przeczuwając ciosów i klęsk, które miały nań spaść niebawem. Szczęście unosiło się nad wolną podówczas ziemią, napełniało duszę jego mieszkańców, udzielało się i gościom zza Oceanu.

Gdy wracaliśmy do Warszawy, nie ukrywali oni swego zachwytu i radości, że danym im było widzieć, jak święci Polska uroczystość Bożego Ciała i jak piękna jest ta Polska, którą jedni z nich opuścili małymi dziećmi, a inni widzieli po raz pierwszy w życiu.

Przysypane szarżyzną dnia codziennego odżywało lub budziło się w ich duszach poczucie wspólnoty plebiennej i duchowej ze „starym krajem”. I gorąco dziękowali organizatorom wycieczki, gorąco dziękowali „Światopolowi” za te piękne przeżycia.

Dziś — rzucony wypadkami wojny i powojnia na bruk londyński — nie może Światopol organizować takich wycieczek do znajdującego się w niewoli kraju, w którym dane tradycje narodowe i religijne są systematycznie niszczone i tepione.

Ale przyjdzie czas, kiedy wróci do uwolnionej z pod obecnej przemocy Polski i gdy święto Bożego Ciała będzie obchodzone znów wesoło i radośnie z udziałem tych najmilszych dla Polski gości, jakimi są nasi rodacy, rozproszeni na szerokim świecie.

S. O.
("Światpol")

Czesław Ciechoński

PETER

(Opowiadanie)

(Dokończenie)

Peter nie lubił zamkniętych okien. Często zdarzało się, że w ciągu godziny wychodził kilka razy na spacer, oczywiście oknem, dlatego okna w jego pojęciu powinny być stale otwarte. I najczęściej były otwarte. Zdarzały się dni pełne burej, a ciężkiej londyńskiej mgły, przed którą okna trzeba było zamykać. Wtedy Peter natychmiast siadał we framudze okiennej, patrząc znacząco na mnie. Wstawałem niechętnie i uchyliwszy na chwilę okna, wypuszczałem go na zewnątrz. Po upływie paru minut Peter głośnym miauczeniem domagał się wypuszczenia go do pokoju. Manewr ten powtarzał niestrużenie, chcąc zmusić mnie do pozostawienia okna otwartym. Rozgniewany, postanowiłem wreszcie przetrzymać go za oknem. Sytuacja taka zdarzyła się kilkakrotnie, ilekroć okno było zamknięte. Wtedy Peter dawał bezpłatne przedstawienie na całej ulicy. Skoro miauczenie nie skutkowało, stawał na tylnych łapach, a przednimi bił z wściekłością w szybę. Wściekłe jego ślepią rzucały gromy, a ciało pod wpływem bezniszej pasji kurczyło się w apo-

plektycznych drgawkach. Grupki przechodniów przystawały przed mymi oknami, a przeciwnie okna Vicarage Court'u otwierały się, pełne zaciekawionych głów. Peter szalał. O, gdyby mógł być kilkakrotnie większy, jak jego przodkowie! Nauczyłby on mnie wtedy moresu.

W połowie czerwca 1944 roku Peter spotkała niemiła przygoda. Oto pewnego dnia naznaczyliśmy sobie z żoną spotkanie w mieszkaniu naszym na godzinę pierwszą w południe. Mam zwyczaj, w wypadkach takich stawać się wcześniej, obliczając procent bezpieczeństwa i czas na wypadki nieprzewidziane. Tym razem jednak spóźniłem się o kilka minut. Gdy jadąc autobusem skręcać miałem z Kensingtonu na Church Street, nad głową poszybowała V-1. W moich oczach runęła w okolicę Vicarage Gate. Zrobił się tumult. Kordony policji zamykały już Church Street, a przedostałem się w rejon mego mieszkania, gdzie już długi sznur karema ulica pokryta była grubą warstwą szkła i gruzu. Z trudnością tek Czerwonego Krzyża wywoził trupy i rannych. Niestety, trupów było znacznie więcej, bo V-1 uderzy-

ła w Winchester Court, odległy od mieszkania mego o 70 metrów. W podziemiach tego kortu mieściła się restauracja, która zaś była obiadowa. Z samej tylko restauracji wyniesiono szesćdziesiąt kilka trupów. Winchester Court, żel-betonowy budynek został tylko poważnie uszkodzony, natomiast sąsiednie domy zamieniły się w prosek.

Skręcając na Vicarage Gate, spojrziałem na zegarek. Nie mogłem go przez chwilę z kieszonki wydobyc. ręce mi drżały. Była godzina 12.55. Odetchnąłem z ulgą. Nie, żony mojej napewno w mieszkaniu jeszcze nie było.

Dom nasz stał pozornie cały, pozabawiony szyb jeno. Z wyłamanych futryn zwieszały się strzępy, pokrytych pyłem ceglastym, firanek. Przez chwilę mocowałem się z drzwiami wejściowymi do kamienicy, które z trudem ustępowały. Gorzej było jeszcze z drzwiami mego pokoju, które zwolnione z zatrasku, nawet nie drgnęły. Zaparłem się nogami i z całej siły pchałem ramieniem. Drzwi poczęły powoli usuwać się do wewnątrz. Za chwilę byłem tam, gdzie przed kilku minutami znajdował się mój pokój.

Jedna ze ścian wewnętrznych runęła, zasypując pokój zwałami gruzu i połamanych sprzętów. Wszystko razem przedstawiało obraz kompletnej ruiny.

W jednym z rogów pokoju, który

stosunkowo nieźle się zachował, coś się poruszyło. Z głośnym miauczeniem, kilkoma skokami przeskakiując gruz, pod moje nogi przybiegł Peter. Ocierał się o nogi, mrużąc radośnie. Był cały, nieporaniony. Pokrywał go tylko warstwa ceglaste go pyłu, którą teraz wycierał o moje buty. Za chwilę wraz z żoną, która nadeszła, pieściliśmy Petra, który stał się nam nagle bardzo drogi. Może dlatego, że w dniu tym szczęście miało nie tylko Peter. Szczęście mieliśmy i my również.

W zniszczonym naszym pokoju musieliśmy pozostać. Poprosiło nie było dokąd wyprowadzić się. Zresztą był czerwiec, nawet dość ciepły, jak na angielskie stosunki, więc zimno nam nie dokuczało. Po usunięciu wiec gruzów i przeprowadzeniu najkonieczniejszych napraw, mieszkało się tutaj całkiem znośnie.

Peter po dawnemu siaduje na oknie, wygrzewając się na słońcu. Nauczył się jednak pewnej nowej rzeczy. Oto często patrzy na mgliste, angielskie niebo. Patrzy na nie szczególnie wtedy, gdy dobiega go stamtąd podejrzany huk motoru. Wtedy okazuje silny niepokój, a o czy jego przenoszą się na mnie z tragicznym, a niemym zapytaniem:

— ... Czy może? ...

Nie komuluje jednak przerażającego huku nadbiegającej V-1 i z jej kiem alarmowym syren. I słusznie. Syreny bowiem często odzywają się

Dr. ROMAN CIECHANOW

Wiecznie Aktualna Sprawa Wysp Falklandzkich

(ISLAS MALVINAS)

PRZED kilku dniami spadła w Parlamencie Argentynskim uchwała, potępiająca wystąpienie członka Izby Gmin Wielkiej Brytanii, który protestował przeciwko nieprzyjęciu przez Argentyńców angielskiego znaczka pocztowego z napisem „Falkland Island”. — W październiku roku bieżącego odbędzie się w Buenos Aires wystawa Filatelistyczna, nie byłoby właściwie, aby wyspy, należące prawnie do Argentyny, reprezentowane były markami pocztowymi Króla Angielskiego.

Archipelag wysp Malwińskich, składa się z dwu większych wysp i około stu małych. Liczy 2.500 mieszkańców — poddanych angielskich, rządzonych przez gubernatora przyślanego z Londynu. Wyspy te niegdyś należały do Korony Hiszpańskiej, a potem, po ogłoszeniu niepodległości, do Argentyny. W dniu 3. stycznia 1833 roku marynarze angielskiej „korbety Cleo”, wylądowali na wyspach i zajęli je siłą. Odtąd wyspy te należą do Anglii. Argentyńczycy zaś obchodzą co rok w dniu 3. stycznia — smutną rocznicę tak zw. „trzeciej napaści” (tercera invasión inglesa).

Nie było w Argentynie od 117 lat takiego Rządu, któryby zapomniał, że część „niewyspywalna” terytorium znajduje się w bezprawnym posiadaniu Jego Królewskiej Mości. Sprawa tych wysp jest jednym z tych nielicznych zagadnień, co do którego zgodne są wszystkie partie polityczne, począwszy od socjalistów a skończywszy na skrajnej prawicy. Sprawa Wysp Malwińskich ma w Argentynie olbrzymią literaturę, ma nawet swą poezję. Wyspy są i były

przedmiotem wymiany setki not i protokołów.

Argentyna korzysta z każdej międzynarodowej konferencji, aby protestować przeciwko okupacji. Uczyniła to na konferencjach amerykańskich w Panama w 1939, w Hawanie w 1940, w Rio de Janeiro w 1947 i ostatnio z dużym powodzeniem w Bogota. Argentyna wysuwa tysiące słusznych argumentów: Odkrycie przez marynarzy Magallana w roku 1520, swe prawa pierwotnej okupacji rzeczy niczyjej (res nullus), bulle papieskie, jedność geograficzną z kontynentem amerykańskim itp.

Uchwała Parlamentu Argentyńskiego, opublikowana w prasie w zeszłym tygodniu jest tylko drobnym zajęciem, jednym z ogniw długiego łańcucha nieprzerwywanych protestów, które zakłócają skądinąd przyjazne stosunki między Argentyną a Wielką Brytanią. Rząd tutejszy, oczywiście uznaje mieszkańców tych wysp za obywateli argentyńskich, nie jest ich wielu. Na trzy miliony mieszkańców Buenos Aires tylko... dwudziestu urodziło się na wyspach Falklandzkich. Mimo, iż są Anglikami i mają brytyjskie paszporty... winni odbyć służbę wojskową w armii argentyńskiej. Niedawno konsul argentyński w Montevideo skonsultował paszport brytyjski mieszkańca wysp Falklandzkich, który ubiegał się o wizę do Argentyny.

Argentyna nie utrzymuje komunikacji morskiej ani pocztowej z tymi wyspami, okupowanymi przez Anglię.

Każda emisja marek pocztowych angielskich z nadrukiem „Falkland Island” jest powodem noty protes-

tacyjnej Argentyńskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Zwłaszcza emisja angielskiej poczty, wydana w roku 1933 — w stulecie okupacji była powodem powszechnego oburzenia w Buenos Aires. W odpowiedzi na tego rodzaju znaczki pocztowe, Argentyna wydała marki z mapą z wyraźnym uwidocznieniem archipelagu wysp Malwińskich, co oczywiście było powodem złego humoru mieszkańców tego archipelagu.

List opatrzone znaczkiem z nadrukiem „Falkland Island” nie będzie doręczony adresatowi w Argentynie bez uiszczenia należnej opłaty, według taryfy pocztowej argentyńskiej. Międzynarodowy Związek Pocztowy w Bernie otrzymał już wiele protestów, ostatnio protestowała Anglia przeciwko zainstalowaniu argentyńskiej stacji radiokomunikacyjnej na tak zw. wyspach Orcadas — na których znajduje się stacja argentyńska od lat 40. Anglia uzna-

je teoretycznie te wyspy jako „dependencje” Falklandzkie.

Pierwsza nota protestacyjna angielska datuje się z r. 1884, dotyczyła ona wydanej przez Instytut Geograficzny, argentyńskiej oficjalnej mapy państwa, obejmującej wyspy Malwińskie. Od tego czasu wymiana not trwa nieprzerwanie. Argentyna broni swego punktu widzenia z prawdziwą żelazną logiką, nigdy nie ustąpiła, ani nie ustąpi. Jej stanowisko zasługuje na pochwałę i szacunek. Nie byłoby właściwie, abyśm skończył te krótką notatkę, nie wspomniawszy o najbardziej zasłużonym działaczu — Paul Broussac — który, będąc Francuzem, oddał wielkie zasługi swej „adoptowanej” argentyńskiej ojczyźnie”. Parlament Argentyński w roku 1934 ustawą Nr. 11.904 nakazał przetłumaczyć i wydrukować jego dzieło o wyspach Malwińskich na koszt państwa.

Biuro Adwokackie

DR. ROMAN CIECHANOW DR. ROBERTO ROIS
Ul. Maipu 231. Pierwsze piętro. T. E. 34-1020, 34-0601

Uzyskiwanie metryk i dokumentów z Polski. — Sprawy cywilne, i handlowe, spisywanie umów, zakładanie i rejestracja przedsiębiorstw. — Sprawy w Sądach Federalnych, Ustawodawstwo, Pracy. — Kupno i sprzedaż nieruchomości. — Tłumaczenia, śluby, separacje, paszporty „no-argentina”.

Godziny przyjęć od 11-tej do 12-tej i od 3-ciej do 7-mej, w sobotę od 15-tej do 16-tej.

ZYGMUNT BIAŁOBRZESKI

TŁUMACZ PRZYSIĘGŁY — TRADUCTOR PUBLICO

Tłumaczy wszelkiego rodzaju dokumenty z języka polskiego na hiszpański i z hiszpańskiego na polski. — Złatwia pełnomocnictwa do Polski i sprowadzanie z Polski metryk legalizowanych. — Daje śluby w Urzędach Stanu Cywilnego osobom nieznającym języka hiszpańskiego. — Udziela porady prawnej, osobiście lub listownie, za opłatą 5 pezów.

Przyjmuje codziennie od 9 rano do 9 wieczór.

BUENOS AIRES

ulica CHILE 672, 2 piętro, dost. 9 Telefon 33 (Avenida) 6385

post factum. W wypadku pospiesznej naszej ucieczki do piwnicy, asystuje nam tam za każdym razem. Wyczuwając grozę nastroju, tuli się do nóg. Rozczulająca jest ta kocia wiara we wszechmoc ludzka.

W ostatnich czasach Peter jest przedmiotem afektów miłosnych ze strony młodej przystojnej, rudej kotki. Kotka ta nie poprzestaje na historycznych jękach pod naszymi oknami, ale wdziara się do pokoju, pełna miłosnych tęsknot. Ale Peter przyjmuje ją z lodowatą obojętnością. Peter jest wogóle nieczuły na wdziaki niewieście, a miłość, która czywa wszystkie na świecie stworzenia, obcą mu jest i nieznana.

Bo Peter nie jest „mężczyzna”. Nie, nie jest również „kobieta”. Peter jest jednym z wielu miłośników biednych, okaleczonych przez niegodziwych ludzi stworzeń.

Bo „miłość” Brytyjczyków do psów i kotów, nie przeszkadza im poddawać tych biednych stworzeń pewnej wstrętnej operacji, po której pozbawione są one najwładzkiej i najcenniejszej z radości istnienia.

Dlatego to na ulicach miast brytyjskich zobaczyć możesz czytelniku ogromną ilość wypasionych, raczej do świń podobnych psów i wielkiego wzrostu kotów.

I dlatego Peter z lodowatym chłodem przyjmuje oświadczy miłość pięknej, rudej kotki.

Niewietyte i niezapokojone seksualnie brytyjskie kobiety znosiły tysiącami nieszczęśliwe zwierzęta do odpowiednich zakładów, skąd po dniach kilku zwierzęta te wychodziły już na zawsze okaleczone. Nie przeszkadzało to tym samym paniom zapisywać w testamentach wysokich legatów na rzecz swych ukochanych kotów. Było więc wszystko w porządku.

Jaki też legat otrzyma „nasz” Peter, jeśli „mame” jego zechce się przenieść do „ono Abrahama? — oto był problem, który nas interesował. Petra polubiłszy szczerze, zresztą i kot przywiązała się do nas bardzo. Nie przypuszczaliśmy, że problem ten zostanie rozstrzygnięty bardzo szybko, bo na jesieni 1944 r.

Pewnego pochłoniętego, angielskiego poranka Mrs. Walker skaleczyła się w palec, a za trzy dni było już po wszystkim. Dziesięć jej kotów oczekiwało na spadek w postaci równowartości trzech wielkich, pięknych kamieni.

Od chwili śmierci Mrs. Walker minęło kilka dni. Pewnego dnia w godzinach poobiednich, do drzwi naszych zapukała pokojowa Elsie. Wyjaśniła, że przyszła po Petra, bo mu-

si on pójść spać. Peter właśnie spał smacznie na jednym z foteli, więc nie mogliśmy z razu pojąć o co Elsie chodzi. Zagadka szybko się jednak wyjaśniła. Mrs. Walker pozostawiła rzeczywiście testament i wszystkie swoje koty — nie wylaczając Petra — w nim wymieniała. Wymieniała je, mianowicie skazując je wszystkie na śmierć przez otrucie gazem. Bo wg. ostatniej woli Mrs. Walker, żadne ze zwierząt, które żyły pod jej dachem, nie ma prawa istnienia, skoro ona sama żyć przestanie. Prawodawstwo brytyjskie nie pozwoliło Mrs. Walker, tej ostatniej jej woli rozciągnąć na wszystkich ludzi, zależnych i niezależnych od niej. Gdyby jednak nie ta głupia usterka angielskiego prawa, Mrs. Walker załatwiłaby się, umierając za wszystkich ludźmi i zwierzętami, ba, ze światem całym.

Elsie trzymała kota na rekach. my zaś osłubieni nie protestowaliśmy, gdy wychodziła z pokoju. Poza zbliżająca się zagładą 10 kotów, widzieliśmy coś więcej. Przed naszymi oczyma otwarta się bowiem w tej chwili niezgłębiona przepaść, przepaść zbrodniczej duszy ludzkiej.

Ludzkiej, czy tylko brytyjskiej?

Jak najbardziej energiczna i natchmiastowa interwencja nasza, u głównej sukcesorki Mrs. Walker na

rzecz Petra, przyjęta została z ubraniem. Pani ta dziwiła się bardzo, że choć przez chwilę przypuszczać mogliśmy, że ostatnia wola nieboszczeni nie zostanie wykonana.

Na nic się nie przydały nasze propozycje formalnej adoptacji Petra i zobowiązanie płacenia za niego podatków. W godzinie po wizycie Elsie, przybył specjalista z dużym, częściowo oszklonym pudłem, które stać się miało narzędziem kaźni. — Egzekucja miała miejsce w suterynie, gdzie zebrało się towarzystwo, żadne wrażeń. Niebawem do uszu naszych dobiegły stamtąd wesole śmiechy, widowisko bowiem było pierwszorzędną.

Uciekliśmy z domu, nie mogąc tego słuchać. A w dwa dni później przeniesiliśmy się do jakiejś ohydnej rudery, z jednym przagnieniem, by w domu przy ulicy Vigarage Gate 4 nie pozostać dłużej.

Na naszym nowym, bardzo niesieciakowym mieszkaniu rozmyślałbym nieraz nad pudłem do trucia kotów i nad niedaleką drogą, która łączy to pudło z roszianymi po Europie wielkimi budynkami, służącymi do trucia ludzi, a nie kotów.

Zdaniem moim, różnica jest bardzo nieistotna.

O Igrcach Uciesznych

Jest taka legenda przastara, o Igrcach Uciesznych, Jokułaterze zrywającym co to Jokułaterem będąc do świątyni wystawianą przystała, a na starość do kła... (text continues with a story about a jester and a nun)

Do wybudowania własnego, polskiego domu jest sprawa ważna i wielka, a romantyczny odruch polskich artystów, którzy dali swoją bezinteresowną pracę na ten cel, jest sprawą piękną i wzruszającą.

Wszystkie artystów został należycie oceniony przez tutejszą kolonię polską... (text continues with a review of an art festival)

Przeżyliśmy chwile niezapomniane. To oni, artyści polscy, nasi poeci starodawnych Igrców Uciesznych, ciesznie uszy nasze i oczy nasze polskim tańcem, piosenką i słowem, wyznaczali nam drogę...

Trudno jest pisać recenzję, gdy serce jeszcze ciepłe wzruszeniem. Trudno powiedzieć, co było dobre, co lepsze, a co najlepsze, gdy na każdy występ publiczności odnowiła się burza...

Piosenkę pisał: Marii Kłiewakiewicz i Dora Darsen przytomniały i Lwów i Warszawa i te dawna polskie, młode lata, gdy na Łyczakowie rozlegała się dźwięk harmonii...

Aria "Mimi", odświeżona czystym, świeżym, pełnym głosem pani Stefanickiej, to nowa skala wzruszeń i przeżyć. Pani Wdowińska podzieliła się z nami swoimi żmierzotami z powodu niepoprawnego Jacka i jakież przekonywujące, z jakim humorem i zacięciem wzmówła, a raczej "wzięwała" w publiczność, że martwić się nie ma sensu, bo wszystko będzie O. K.

Gdy padły ze sceny mocne słowa wiersza Wedowa, "Ja wracam", w

przepięknym wykonaniu pani Zbyszewskiej, przez całą przedzieloną wrzuceniu, jaki wzbudził w nas wielki podziw artystów.

W tym samym dniu inny nastrojowy koncert "Babady Podobrowe" z udziałem wybitnych artystów, a także w tym samym dniu w sali koncertowej i ta o biednej, porzuconej "Siostrze" i ta, "O Działaniu Polaków" z Kwiatkiewicz, którzy po latach, zapamiętali się — gdzieśby, jak nie w "ogrodzie".

Ten tanecznych występów pięć. Każda reprezentowała inny rodzaj tańca, bo była świętą. Dwie z nich par dobrze są znane polskiej publiczności: Cristine i Taddy (Brazylia i Włochy), oraz Zena & Zeno (Salemomowcy). Ode tu pary tańca, że tak powiem "serio", a trzecia para: Wdowińska i Ende, do tej rozmieścili wszystkich parodiując ich tańców. Wystąpił również dwie pary taneczne, którym polscy artyści okazali podziękowanie za to, że ośmięli swój udział w festiwalu na rzecz Budowy Polskiego Domu.

Duo Naldys reprezentują tańce akrobacyjne najwyższej klasy. Sala była się oddechną ciszą. I tak w końcu, tak nagle przyszedł katastroficzny, bo przecież i Oni są Polakami.

Nie wystąpił, niestety, zapowiadany w programie p. Ela Niewiadomska i p. Olazyński, Pani Ela ma ten rok nie może tańczyć. Wezwanie zapowiadała programy, aby jej a całym wynikiem nie brakło aby choć w ten sposób przyczynić się do budowy domu.

A teraz o rapach: gdy na scenie ukazał się Filip Ende, to zanim przestąpił już publiczność "nie wytrzymała nerwowo" i zaczęła się śmiać. Nabrał nas p. Ende ta trądką czardziejską i tym spramem wysokim, ale wszystko mu darujemy.

Pan Petersburski odegrał "Koncert Warszawski". Rozchodzili się po sali tony moce, brzmiały akordy, uderzone niezawodną ręką, a przez całą salę szły jakowej wizje i malowały wspomnienia. A potem p. Mieczysław Pręgowak, ulubieniec publiczności, śpiewak, którego ze sceny wypuścić nie chcą, bo bisują i bisują i koniec tym bisom nie ma. I publiczność się cieszy, i p. Mieczysław też chyba się cieszy, że tak go wszyscy lubimy.

Pan Fabian pokazał lwi pazur aktorów w monologu, którego autorem jest autorem p. t. "Spowiedź". I tak, jak niczym dla niego było dożyć przed festiwalem po całym Buenos Aires i okolicy i organizować i zwołać nuty i cały swój czas poświęcić, aby wszystko odbyło się, jak należy, tak niczym było dla niego prowadzić publiczność z nastroju w nastroju i w jednym monologu wygrać całą salę przytyć, od pijackiego humoru, aż do głębokiego tragizmu.

Na zakończenie wystąpił Chór Polski, pod dyr. prof. Adama Dylaga. Chór Polski stał się ostatnio "oczkiem w głowie" polskiego społeczeństwa w Buenos Aires — i słusznie. Jakżeż oni śpiewają przednie!

Nabożeństwa Polskie

W niedzielę, dnia 2-go lipca

- W kościele polskim na Mansilla o godzinie 10-tej
- Godzinki o 9.30, Asperges, Msza św. (na intencje Adama Szymborskiego). Kazanie, Błogosławieństwo.
- W kościele Chrystusa Zbawiciela na Val. Alsina (Viamonte y Rivadavia) — Villa Industriales) o godz. 11-tej.
- W kościele Libańskim na Villa Lynch — San Martin o godz. 11-tej.
- W kościele paraf. w Berisso o godz. 11-tej.
- Na Deleje Parany przy Rio Corrientoso y Lima o godz. 9-tej.

W niedzielę, dnia 9-go Lipca

- W kościele polskim na Mansilla o godz. 10-tej
- Godzinki o 9.30, Asperges, Msza św. (za s. p. Mikołaja, Agnieszki i Stefanie Zawadzkiej). Kazanie, Błogosławieństwo.
- W kościele Chrystusa Zbawiciela na Valentín Alsina (Viamonte y Rovadavia) — Villa Industriales) o godz. 11-tej.
- W kościele Libańskim na Villa Lynch — San Martin o 11-tej.
- W kościele klasztornym w Llavallol o godz. 10.30.
- Na Deleje Parany przy Arroyo Merlo o godz. 9-tej.

Nabożeństwa w Berazategui, Quilmes, Villa Dominico i okolicy.!
Codziennie Msza św. w Quilmes o godz. 9-tej.
W niedzielę w Berazategui — o godz. 9.30.
w Villa Dominico — o godz. 11-tej i błogosławieństwo Najów. Sakramentem, w Quilmes — o godz. 12.15.
Słuchanie spowiedzi — w Quilmes codziennie przed lub po Mszy św. — Kan. celaria duszpasterska czynna jest w Quilmes codziennie przed południem.

Miejskie Nabożeństwa Katolickiego Stowarzyszenia "Veritas"!
Katolickie Stowarzyszenie "Veritas" uprzejmie zaprasza Kolonię Polską na inauguracyjne nabożeństwo misyjne, które odbędzie się w kościele oo. Franciszkanów przy ul. Alsina 380 (obok Plaza Mayo), w sobotę, dnia 1 lipca br. o godz. 18-tej. Naukę p. t. "Błogosławieństwo wiary" wygłosi ks. mgr. Szezechpan Walkowski. — Po nabożeństwie — spowiedź.

NABOŻEŃSTWO ŻALOBNE ZA AUTORA "KSIĄŻKI O KOLYMIE"
W niedzielę, dnia 11 czerwca br., staramiemi przyjacielu, kolegów i towarzyszy zmarłego poety, pisarza i dziennikarza

s. † p.

Anatola Krakowieckiego

odwilo się w kościele Niepokalanego Poczęcia — Inmaculada Concepción de Belgrano w Buenos Aires, nabożeństwo żałobne, które odprawił ks. kapelan Jan Malinowski. W czasie nabożeństwa odegrano "Marsz żałobny" Szopena.
Manifestacja żałobna ku czci pamięci zasłużonego pisarza i działacza niepodległościowego, którego książka, świadectwo dokumentarne o Rosji sowieckiej, ukazuje się we wszystkich językach świata — zgromadziła Polaków przede wszystkim z podmiejskich ośrodków robotniczych Buenos Aires, a więc z Banfield, Monte Grande, Lanus Oeste, San Martín, Caseros i Temperley. Byli to zarówno Polacy z dawnej emigracji, jak i z nowej; towarzyszy i przyjaciele Zmarłego. Z pośród działaczy przybył b. Prezes Związku Polaków w Argentynie p. St. Pyzik.

Za spokój duszy

s. † p.

Anny Teresy de Phull

zmarłej śmiercią tragiczną w Warszawie w Sierpniu 1944 roku, przeżywszy lat 20

i

Janusza Aleksandra de Phull

który zginął śmiercią tragiczną na Pawlaku w Warszawie w Marcu 1944, przeżywszy lat 18

odbędzie się w Kościele Polskim przy ul. Mansilla 3847, Nabożeństwo żałobne dnia 3-go Lipca, o godzinie 9-tej rano.

Ojlec.

alerzyć się nie chce, że chór ten istnieje dopiero od pół roku.
Program sobotniego wieczoru był zapowiadany przez panów: Krukowskiego i Wesolowskiego! Tego ostatniego przedstawiono nam, jako nowego adepta sztuki konferansjerkiej. Bardzo nam się ten "adept" podobał.
A p. Krakowski? Trzeciokni w maszynie skaczą z radości, gdy występuje jego nazwisko. Trzymał salę mocno "w garści", śmieszył, wzruszał i uczył. Tak uczył również, że trzeba czytać po polsku — choćby tylko program festiwalu i że trzeba dać forse na Dom Polski. Ma rację. Trzeba!

Za przemianą oprawę sceniczną dziękujemy p. Ludwikowi Wiecheciemu.
A teraz prośba nieśmiała do organizatorów festiwalu, która składa nam na ręce tego, który zajmował się urzędzeniem festiwalu z ramienia Komitetu Budowy Domu, na ręce niestrudzonego Tadeusza Dąbrowskiego! Panie Tadeuszu, a może by tak ten festiwal powtórzyć? Wiem, że pracy zajmie to znowu dużo, ale Polaków w Buenos Aires jest chyba ponad 10,000, a sala pomieszczenia zaledwie 500 osób. Dajcie możliwość i innym zobaczyć ten piękny i bogaty program. Waleria Fuksa.

TYDZIEŃ W POLITYCE MIĘDZYNARODOWEJ

Wojna na Dalekim Wschodzie

Trwające od kilku lat, stale wzmagająca się i podsykana „zimna wojna” pomiędzy Wschodem i Zachodem, zaczyna stopniowo, lecz nieuchronnie przekształcać się w wojnę prawdziwą. Podporządkowana Sowietom Korea północna wywołała w 4 biegłą niedzielę wojnę Korei południowej, znajdującą się pod opieką Stanów Zjednoczonych. Wojska północno-koreańskie przekroczyły granicę jednocześnie w kilku punktach, posuwając się w kierunku Seulu, stolicy Korei południowej. W chwili, gdy to piszemy, trwają krwawe walki z udziałem artylerii, czołgów i lotnictwa. Wojska komunistyczne posuwają się błyskawicznie i zajęły już stolicę Korei Płd. Seul. Źródła południowo-koreańskie donoszą o udziale w walkach czołgów i samolotów sowieckich oraz o zniszczeniu przez komunistów 60 samolotów amerykańskich.

Natychmiast po agresji komunistycznej w Korei zebrała się na żądanie Stanów Zjednoczonych Rada Bezpieczeństwa Narodów Zjednoczonych dla rozważenia wytworzonej sytuacji i powzięcia odpowiednich środków. Przedstawiciel Ameryki wystąpił z wnioskiem, aby Rada Bezpieczeństwa zażądała od komunistycznego rządu północno-koreańskiego natychmiastowego wstrzymania działań wojennych i wycofania wojsk na północ od 38. równoleżnika, stanowiącego granicę pomiędzy dwoma państwami koreańskimi.

Stany Zjednoczone agresję północno-koreańską przypisują Sowietom, którym podporządkowane jest bez reszty życie polityczne, gospodarcze i społeczne tego kraju. W amerykańskim Departamencie Stanu mówi się otwarcie, że atak Koreańczyków z północy jest w gruncie rzeczy agresją sowiecką na pozycje Zachodu. Nie wspomina się jednak o ewentualnym bezpośrednim wystąpieniu wojskowym Stanów Zjednoczonych w obronie tych zagrożonych pozycji. Na razie — jak się zdaje — poprzestaną one na udzielaniu Korei południowej Luis Jhonsona, oraz szefa po sprzeczce wojennym, o którą to pomoc rząd południowo-koreański zwrócił się do Waszyngtonu natychmiast po rozpoczęciu działań wojennych przez komunistów.

Godzi się zanotować, że napad komunistów na Koreę płd. nastąpił za ledwie w parę dni po wyjeździe z Tokio wysokich dostojników amerykańskich: ministra Obrony Narodowej Luis Jhonsona oraz szefa połączonych sztabów wojennych, generała Omara J. Bradley, którzy odbyli narady z amerykańskim dowódcą wojsk okupacyjnych w Japonii, generałem Mac Arthurem w sprawie bezpieczeństwa Stanów Zjednoczonych na Dalekim Wschodzie w ogóle, a przydatności pod tym względem i znaczenia strategicznego chińskiej wyspy Formozy w szczególności.

Minister Johnson, odcleując w dniu 23 czerwca z Tokio, zapewnił kraje Dalekiego Wschodu, że Stany Zjednoczone „uczynią w tej części świata wszystko, co jest konieczne, dla zapewnienia bezpieczeństwa Stanów

• i pokoju światowego”. Tegoż samego dnia amerykański Sekretarz Stanu, Dean Acheson oświadczył w Waszyngtonie, że Stany Zjednoczone nie dostarczą pomocy wojskowej ani nawet doradczą nacjonalistycznym wojskom chińskim, trzymającym się jeszcze na Formozie pod dowództwem marszałka Czang Kai Czeka. W dwa dni po tym oświadczeniu komuniści koreańscy wkroczyli zbrojnie na terytorium Korei południowej.

Protest sowiecki przeciwko działalności Amerykanów w Persji

20 czerwca rząd sowiecki przesyłał rządowi perskiemu notę protestacyjną w związku z działalnością amerykańskich poszukiwaczy złóż naftowych wzdłuż granicy sowiecko-perskiej, dokonujących rzekomo przy tej sposobności zdjęć lotniczych na pograniczu, „co stanowiłoby niebezpieczeństwo dla granicy sowieckiej”.

Jak wiadomo, w myśl ciągle jeszcze obowiązującego traktatu rosyjsko-perskiego z roku 1921, Rosja ma prawo wprowadzenia swoich wojsk do Persji, jeżeli uzna, że wypadki wewnątrz tego kraju zagrażają bezpieczeństwu Rosji.

Kryzys rządowy we Francji

21 czerwca podał się do dymisji rząd Bidaulta po wyrażeniu mu votum nieufności przez Zgromadzenie Narodowe 352 głosami przeciwko 230. Kryzys wybuchł na tle zdania pod-

wyżki plac dla urzędników państwowych, podwyższanych przez socjalistów.

Przedłożenie, które, zdaniem rzeczników, potrwać może kilka tygodni, przypadło w chwili, gdy minister rozwijał gorączkową działalność przy montowaniu swego planu polszenia przemysłu ciężkiego i węglowego sześciu państw europejskich: Francji, Włoch, Belgii, Holandii, Luksemburga i Niemiec Zachodnich. Misje tworzenia rządu otrzymał b. premier Quaille.

Odroczenie konferencji w sprawie Planu Schumana

Na jednym z ostatnich posiedzeń konferencji Planu Schumana w Paryżu przedstawiciele Belgii i Holandii wysunęli pewne zastrzeżenia przeciwko francuskiemu projektowi organizacji władz naczelnych, połączonego przemysłu ciężkiego i węglowego sześciu państw zachodniego kontynentu. Niemcy przyjęli projekt francuski z entuzjazmem. Władze niemieckie zachowały się wobec niego neutralnie.

W sobotę konferencja odroczyła się do dnia 3 lipca. Kłedy to rozpoczęła się ogólna próba Planu, przedstawianego już w międzyczasie przez poszczególne zainteresowane rządy.

Jak wiadomo, W. Brytania nie bierze udziału w konferencji, o toku jej prac jest jednak stale informowana.

Władze Ameryki w piątą rocznicę podpisania Karty Narodów Zjednoczonych

W dniu 22 czerwca amerykański Sekretarz Stanu, Dean Acheson, wygłosił w Uniwersytecie Harvard (Cambridge, USA) tradycyjną mowę wobec byłych studentów tego Uniwersytetu. Zaczął on od pochwały szlachetnych założeń Karty, w myśl

których miały zapanować na świecie po ostatniej wojnie pokój, wolność i sprawiedliwość. Karta zapewniała, że złączone będą wszystkie siły na świecie dla utrzymania pokoju, że nie będą już w przyszłości używane siły zbrojne dla rozstrzygnięcia sporów międzynarodowych, że wszyscy pracować będą wspólnie dla dobra wszystkich ludzi na całym świecie.

Alfieri już w roku później okazało się, że te piękne wyrażenia i „słowa pozostały tylko czczymi słowami, już w r. 1946 sowiecki dyktator w jednym z swoich przemówień oświadczył bez niedomówień, że skończył już alianś wojenny z narodami niekomunistycznymi. W ślad za tym przemówieniem Sowiety rozpoczęły okrutną, bezkompromisową propagandę antyamerykańską, trwającą do dnia dzisiejszego.

W dalszym ciągu swego przemówienia, mowa kolejno omówił poszczególne etapy zimnej wojny, oskarżania świata zachodniego dotkniętego „obcym, komunistycznym i sowieckim i negatywnym wrogim stanowiskiem Sowietów”.

Piękna mowa Achesona wywrzeła wrażenie na wojnie wice admirała na słuchaczach amerykańskich. Na czytelniku polskim, dla którego Karta Narodów Zjednoczonych i poprzedzające ją Karta Atlantyku były od samego początku fałszem i oszustwem, żadne piękne słowa, żadne wnioski nie połykały go, nie nasycały go żadnego znaczenia i utwierdzały go raczej w niechęci do wszelkich umiędzynarodowienia i nie mających żadnego skutku obietnic.

Jżeli pomimo to pobie nie wopomni o tej mowie, robimy to trochę z obowiązku dziennikarskiego, a trochę dla mniwniania do słów Inego Amerykanina p. Hanson W. Baldwin, wojskowego redaktora dziennika „New York Times”. Baldwin w opublikowanym w jednym z ostatnich numerów tygodniowego miesięcznika „Readers Digest” artykule wyciągnął certyfikatem błędy polityki Stanów Zjednoczonych i ocenił wojnę. Błdy — zdaniem autora — były nie w politycznych celach, lecz w polityce polityki amerykańskiej.

1. że Poliburo zaniżało o swoich polityki światowej rewolucji komunistycznej i że była niewiele zniszczona w utrzymaniu politycznych stosunków z rządami kapitalistycznymi.

2. że „Joe” Stalin był „nagadany obionem” i że Stany Zjednoczone „będą mogły doskonale się z nim porozumieć”. To była w głównej mierze osobista polityka Roosevelta.

3. że Rosja mogłaby zawrzeć oddzielny pokój z Niemcami. Obawa przed tą możliwością odbierała sens strategiom politycznym w czasie demarszu faz wojny, niektórzy zaś obawiali się tej ewentualności nawet po lądowaniu w Normandii.

4. że przystąpienie Rosji do wojny przeciwko Japonii bądź istotne dla odniesienia zwycięstwa, bądź też konieczne dla zaostrzenia tysięcy byłych żołnierzy amerykańskich.

Wyliczone błędy są zdaniem autora — główną przyczyną dzisiejszej, ponurej sytuacji politycznej w świecie i przewagi Związku Sowieckiego w polityce międzynarodowej.

Od siebie dodajmy, że błędy te kosztowały Polskę wolność i niepodległość, nie mówiąc już o tysiącach zamęczonych i w dalszym ciągu katorżonych przez czerwonych oprawców najlepszych Jej synów.

J. K.



Zdjęcie przedstawia jedną ze scen polskiego filmu p. t. „LA VERDAD NO TIENE FONTERAS” („Graniczna Ulica”), który będzie wywieszony w najbliższej przyszłości w kinie „GRAN CINE METROPOLITAN” Corrientes 1343.

Polska Klinika Dentystyczna
 Consultorio Dental "FAYON"
 M. KRUKOWSKIEGO
 Dentyści dyplomowani przez tutejszy Uniwersytet
Av. Pta. PERON 488 (dawnej Pavón) AVELLANEDA
 (4 kwadrty od Av. Mitre — naprzeciw stacji)
 Przyjmuje: w poniedziałki, środy i piątki od 11 do 20-tej godziny.
 Wstawianie zębów sztucznych, — Leczenie, — Plombowanie
 i wrywanie bez bólu.
 PORADY BEZPŁATNIE GWARANCJA DEĞUOLETANIA

Kronika Argentyniska



— W dniu 20. bm. cały kraj obchodził „Dzień Flagi” (Dnia de la Bandera). Główne uroczystości miały miejsce w stolicy, gdzie na historycznym Placu de Mayo, po pontyfikalnej Mszy św. w obecności Prezydenta Rep. Argentyny, Jego Małżonki Ewy Perón, ministrów i korpusu dyplomatycznego — nowowieśni żołnierze rocznika 1921 wszystkich broni złożyli przysięgę. Po tych uroczystościach odbyła się defilada.

— Dekretem rządowym została powołana do życia generalna dyrekcja do koordynacji rolniczej, podlegająca kancelarii technicznej Prezydenta Republiki. Dyrekcja ta ma za zadanie koordynowanie prac z ministrami rolnictwa poszczególnych prowincji.

— W Salonie Białym Casa Rosada nowomianowany minister oświaty dr. Armando Mendez San Martin złożył na ręce Prezydenta Rep. Argentyny przysięgę.

— W teatrze Colón pracownicy miejscy złożyli hołd Prezydentowi Rep. Argentyny i Jego Małżonce Señora Ewa Perón, wręczając na Jej

ręce czek na 7 milionów pesos na rzecz Instytutu Pomocy Społ.

— Między Argentyną a Brazylią podpisany został układ handlowy, na mocy którego Argentyna dostarcza 800.000 ton zboża, 15.000 ton maki i produktów zwierzęcych a Brazylia owoce świeże, suszone, ekstrakty warzywne, lekarstwa, kawę, kakao itd. ogólnej wartości 1.500.000 cruzeiros.

— Instytut Opieki Społ. postanowił rozpocząć budowę miasta uniwersyteckiego w Mendoza. Prace te kosztować będą sto milionów pesos.

— Cudzoziemcy, którzy przybyli do Argentyny nielegalnie przed 8. VII. 1949 r., a którzy nie spełnili obowiązku zgłoszenia i ulegalizowania pobytu, mogą załatwić te formalności do dnia 31 bm. w Policji Federal.

— W dniu 24 bm. minęło 34 lata od pierwszego przełotu na balonie wolnym przez Andy. Lot ten wykonał E. Bradley i A. Zuloaga, którzy wystartowali z Santiago de Chile i po 3-godzinnym locie wylądowali w Mendoza.

Ważniejsze Daty z Życia Generała San Martina

CZERWIEC

1. — 1815 — San Martin informuje Najwyższego Dyrektora o planie inwazji Chile, przedstawionym przez Jose Miguel Carrera.
2. — 1821 — Odbywa się historyczne spotkanie w Punaucua między generałem San Martin i wicekrólem La Serna.
3. — 1815 — San Martin proklamuje swą słynną odczwę, prosić o współpracę ludność Mendozy w obliczu niebezpieczeństwa ekspedycji królewskiej do Rio de la Plata.
4. — 1821 — Reprezentanci San Martina i wicekróla La Serna przedłużają o 12 dni zawieszenie broni w Punaucua.
5. — 1816 S. Martin informuje i objaśnia Najwyższemu Dyktatorowi swój plan operacyjny kampanii chilijskiej.
6. — 1817 — Dyktator O'Higgins mianuje San Martina Generałem — Wodzem Naczelnym armii chilijskiej.

21. — 1819 — San Martin zwraca się do Rządu w Buenos Aires o udzielenie mu pozwolenia na ofiarowanie swych usług państwu chilijskiemu, w związku z czym zostaje przyjęta jego dymisja ze wszystkich stanowisk w Buenos Aires.

23. 1820 — Senat chilijski aprobuje instrukcje, według których San Martin ma postępować w czasie kampanii oswobodzicielskiej w Peru.

24. — 1821 — Bolivar zwycięża w bitwie pod Carabobo, która zadecydowała o wolności Wenezueli i zbliżyła go barizo do San Martina.

25. — 1791 — San Martin otrzymuje chrest hojowy w Oranie w bitwie przeciwko Maumron.

26. 1822 — Pisce z Limy do Dyktatora O'Higgins, przedstawiając mu plan zaatakowania Hiszpanii na jej własnym terytorium.

Je zez R z Hurra!

Fanę K. Krukowskiemu w odpowiedzi:

Po przeczytaniu w Nr. 2205 „Głosu Polskiego” z dn. 16 bm. artykułu p. t. „Wszystkie bilety wyprzedzone” odczyt w moich wspomnieniach pewien „rodzaj z walk legionowych w pierwszej wojnie światowej”. W ciemną głębioką noc, w lasach nad Styrem, na uspiącej pozycji batalionu wyszedł niespodzianie gwałtowny atak rosyjski.

Dowódca biału — jeden z najlepszych, a zarazem najwzrostszych oficerów Komendanta, s. p. mjr. Wyrwa-Fużalski — pogrążył w mrocznym, młodzieńczym śnie. Obudzili go krzyki i huragan ognia. Major zerwał się z przyczty, zarzucił na bieżnię płaszcz i z pistoletem w ręku wybiegł z ziemianki do okopu.

Wprawny okiem dowódcy ogarnął sytuację. Baon na nogach. Ogień jak w piekło. Sytuacja opanowana. Zaokoczenie się nie udało.

U boku majora stoi ordynas Dawaj gramofon! Rozkaz w mig spełniony. Gramofon majora w piekielnym ogniu ustawiono na przedpieniu okopu. Puszcza „instrument” w ruch i o dziwo! Zrzucenie losu, czy cud! Płyta zabrana z ziemianki i założona po ciemku — pierwsza, która wpadła w ręce. Z tuby gramofonu popłynęły w kierunku wroga triumfalnie dźwięki marsza... „Hej strzelec wraz, nad nami Orzeł Biały...” Wiara grzeje ze wszystkich łuf i aż w-

czy z uciechy. Atak się załamał.

Co?! Darować przerwany sen? Chłopcy naprzód, marsz!

Batalion ruszył jak burza. Gonią wroga, błyskające gesto białe, gdyż prawie wszyscy żołnierze mieli na sobie ubiór podobny do ubioru obwódcy, to znaczy płaszcz i... kalesonki.

Dotarli do pierwszej pozycji wroga — pustą, majora aż rozpięła. Z własnych okopów ordynas rżnie na gramofonie jakiegoś wściekłego Krakowiaka.

Drupa pozycja — u wroga panika. Major ryknął nieludzkiem głosem: „Chłopcy, psia-krew

JESZCZE RAZ HURRA!

Zdobyli! Zatrzymał ich ogień artylerii z odległości kilkudziesięciu metrów. Plun jeńców przewyższający wielokrotnie stanu baonu. Wrócili im nie utraciwszy ani jednego żołnierza (x)

A jeńcy? Ani strachu, ani przygnębienia, tylko niesamowite bezmiernie zdumienie. „Iż ty? Polaki, naród proklamuj jakoj! Ty na jawo iz sztytkom, a on tibia i samograjom pobiedil!” (Władzisz ty, jaki, to przekleństw naród Polacy! Ty na niego z baonetem, a on ciebie i gramofonem zwyciężył!).

Wielki festiwal artystyczny. Polscy Artysty, dochód na Dom Polski. Bilety wyprzedane. Odparty atak malkontentów, agorznikalców, pesymistów, niedowiarków —

Przeciwko Bezkarności Zbrodni Popelnionej w Katyniu

Podajemy poniżej treść listu, skierowanego z inicjatywą Światopolu do Komitetu Badań Zbrodni Katyńskiej.

Do Amerykańskiego Komitetu dla Zbadania Zbrodni Katyńskiej Nowy Jork.

Szanowni Panowie,

My, niżej podpisani przedstawiciele wolnych Polaków i ludzi polskiego pochodzenia, żyjący w wielu krajach świata, z zadowoleniem i wdzięcznością dowiadujemy się o powstaniu Amerykańskiego Komitetu dla Zbadania Zbrodni Katyńskiej.

Zbrodnia ta, dokonana przed 10-ciu laty, po dziś dzień nie znalazła się przed trybunałem sądowym. Sprawy jej nie zostały oficjalnie wykryci, ustaleni i pociągnięci do odpowiedzialności.

Usiłowanie morderstwa na jednej osobie stanowi w każdym cywilizowanym społeczeństwie powód do wszczęcia postępowania sądowego. Mord, dokonany na tysiącach bezbronnnych jeńców polskich próżno czeka na wymiar sprawiedliwości.

Międzynarodowy Czerwony Krzyż w roku 1943 uchylił się od wszczęcia śledztwa w sprawie katyńskiej.

Międzynarodowy Trybunał w Norymbberdze, przed którym zbrodnia ta została podniesiona, cofnął się przed ustaleniem jej sprawców.

Wielokrotne próby poruszenia opinii świata bezkarnością mordu katyńskiego wywołały ostry sprzeciw Związku Sowieckiego i stały się pretekstem do zerwania przez Kreml stosunków dyplomatycznych z rządem polskim w Londynie.

W Polsce opanowanej przez Rosję próby wykrycia sprawców Katynia nie podejmowano.

Sądząc, że bestialskie wymordowanie tysięcy naszych rodaków, naszych mężów, ojców, braci i synów nie jest „spornym zagadnieniem politycznym”, ale jest głębokim naruszeniem wspólnego całemu wolnemu światu poczucia prawa i sprawiedliwości, opowiadamy się za szlachetną akcją Komitetu Panów.

Solidaryzujemy się z postawą zajęta w tej sprawie przez 6-ciu milionową Polonię Amerykańską. W imieniu własnym i tych rodaków, którzy żyją w Polsce i mają usta zamknię-

największych wrogów naszego życia społecznego.

Pierwsze zwycięstwo już odniesione; pierwsza pozycja zdobyta. Jeńcy... będą. Będzie ich więcej niż wojska, które ich wzięli. Będą pokornie do niewoli, zdumieni potęgą polskiego słowa, polskiej pieśni, polskiej muzyki, która zjeździe do nich ze sceny.

Ale pozostała do zdobycia druga pozycja — ta — która nie zdążyła zakupić biletów na trzy tygodnie przed festiwalem, ani na dwa, ani na tydzień, ani ich nie zakupi przy kasie, bo „wszystkie bilety wyprzedane.

Te drugie pozycje zdobyć trzeba. Bo Dom Polski, ta główna forteca, która ma nas chronić od wynarodowienia, stanąć musi! A. dochód z festiwalu właśnie na Dom Polski. Co więc zrobić? Naturalnie powtórzyć atak

Panie Kazimierz! Po pierwszym festiwalu, nie dawaj odpoczynku — atakuj dalej. Zbiur swoje wojsko artystyczne, stan na czele i...

JESZCZE RAZ HURRA!
Franciszek Stochla.

x) Do dnia dzisiejszego żyje jeszcze we wspomnieniach uczestników ten sławny atak w kalesonach.

te, wypowiadamy głębokie przekonanie, iż zebrany przez Komitet materiał dowodowy umożliwi bezstronemu i autorytatywnemu trybunałowi na wolnej ziemi amerykańskiej uniesienie żelaznej kurtyny kłamstwa przemikłej i bezkarności.

Wierzmy, że dzięki działalności Panów dojdzie do ostatecznego ustalenia i napiętnowania sprawców jednego z najpotworniejszych mordów masowych, dokonanych za życia naszej generacji.

Zjednoczenie Polskiego Uchodźstwa Wojennego.

Światowy Związek Polaków z Zagranicy.

Stowarzyszenie Polskich Kombatanów.

Stowarzyszenie Samopomocy Lotniczej.

Polskie Stowarzyszenie B. Sowieckich Więźniów Politycznych.

Związek Stowarzyszeń Inżynierów i Techników Polskich Zagranicą.

Związek Dziennikarzy R. P.

Argentyna — Związek Polaków w Argentynie.

Afryka Południowa — Zjednoczenie Osadników Polskich w Afryce Południowej.

Afryka Wschodnia — Polski Komitet Obywatelski w Nairobi.

Australia — Tymczasowa Rada Naczelna Organizacji Polskich w Australii.

Austria — Związek Polaków w Austrii.

Belgia — Związek Polaków w Belgii.

Brazylia — Unia Kulturalna Polaków w Brazylii.

Dania — Komitet Związku Polaków w Danii.

Rada Polskiego Uchodźstwa w Danii.

Francja — Centralny Związek Polaków we Francji.

Zjednoczenie Polskich Towarzystw Katolickich we Francji.

Grecja — Stowarzyszenie Polaków „Polonia” w Atenach.

Hiszpania — Koło Ziem Wschodnich R. P. w Madrycie.

Holandia — Polskie Towarzystwo Katolickie w Holandii.

Luksemburg — Chrześcijański Zw. Robotników Polskich w Luksemburgu.

Marokko — Kolonia Polska w Casablance.

Norwegia — Związek Polaków w Norwegii.

Nowa Zelandia — Stowarzyszenie Polaków w Nowej Zelandii.

Paragwaj — Polskie Stowarzyszenie „Jedność”.

Szwecja — Związek Polaków w Szwecji.

Zjednoczenie Polskie w Szwecji.

Urugwaj — Stowarzyszenie Polsko-Katolickie w Urugwaju.

Wenezuela — Zjednoczenie Polaków w Wenezueli.

Ponadto podpisuje swoje następujące następujące organizacje lokalne:

Okręgowy Zarząd P. O. W. N. St. Etienne (Loire) — Francja.

P. O. W. N. — Liege (Belgia).

Okręg I-szy Zw. Tow. Kult. Ośw. im. Marsz. Piłsudskiego w Firminy (Loire) Francja.

Polska Partia Socjalistyczna — Belgia.



Po całej Polsce o Tej Godzinie

A cóż to za dziwny tytuł artykułu? Zapytają niektórzy z nas. Otóż wcale nie dziwny i wcale nie artykuł, tylko piosenki. I to harcerskie piosenki. A śpiewali ją harcerze, w dniu 10 czerwca w Berisso.

Przecież Berisso nie ma drużyny harcerek — powiedzą znowu ci z was, którzy troszeczkę orientują się w sprawach harcerstwa na terenie Argentyny. Nie ma? Narazie jeszcze nie ma, ale będzie. A śpiewali tę piosenkę w Berisso harcerze z Buenos Aires. Poczóż oni zajęli z tą piosenką aż do Berisso? Czują, że muszą wszystko porządnie, od początku opowiedzieć.

Otóż Towarzystwo Polskie w Berisso urządziło dnia 10 czerwca zabawę taneczną, poprzedzoną programem artystycznym a ten program zrobili właśnie harcerze z Buenos Aires.

Ale trzeba powiedzieć coś o samym Berisso. Jedzie się najpierw do La Plata, a potem autobusem, albo tramwajem już aż do samego miejsca przeznaczenia. Jeśli się wsiedzie do odpowiedniego tramwaju i w odpowiednim miejscu, to jazda ta trwa nawet niedługo, ale myśmy wsiedli wprost przeciwnie i wyjeżdżiliśmy się za wszystkie czasy.

A w Berisso, przy ulicy Napoles 1222 jest dom Towarzystwa Polskiego. Bardzo ładny jest ten dom i scena w nim ładna, i widownia dość duża i wogóle widać, że to Dom własny, własnym wzniesiony wysiłkiem.

Ne scenie tego właśnie domu, przy ognisku (elektrycznym), na szczęście harcerki i harcerze śpiewali piosenkę „Po całej Polsce o tej godzinie”, a potem dużo, dużo innych piosenek. I tańce były i scenki różne, wesołe i śmieszne bardzo i nawet wierszyk jeden na okrasę.

Jerzy Woszczyński.

Bajka o łące i storczyku

Kiedyś młody storczyk strasznie się zakochał w lazurowej łące, pannie trochę płochej; i szeptał jej nocą w traw wysokich cieniu, że serce ma dla niej pełne uwielbienia, że weźmie pożyczkę, (bo sam miał niewiele) i że mogą sprawić wspaniałe wesele...

A łąka wydeła swą buzię wzgardliwie:
— To ma być kariera panny urodziwej?
— Nie chcę ja z przyziemną rośliną się swatać;
— Jestem sobie wolna i wysoko latam.
— Jeśli wyjdę za mąż — taka strojna łąka,
— to już nie za pana... Przynajmniej — za bąka.

Zeszło lato w kwiatach i jesień w owocach.
Dni się zasepiły, wydłużyły noce.
Wygasły zapawy i serca w płomieniach.
a — chłodnie się stały stęgłym kamieniem.
Kwiaty tej jesieni uroczystość miały,
nad brzegiem strumienia storczyka chwały.

I płakały rzewnie, opuściwszy głowy.
Miał bąk (znany bogacz) mowę pogrzebową.
Barwnie opowiedział nieboszczyka dzieje;
Nie zapomniał dodać o łące, z kolei,
że nazbyt wysoko latała wciąż w kółko,
aż ją na śniadanie połknęła jaskółka.

A tak to wszystko mądrze ci harcerze obmyślili, że niby po całej Polsce sobie wędrują i z całej Polski te piosenki i tańce zbierają.

Ładnie to bardzo było pomyślane i bardzo prościutko, bezpretensjonalnie i serdecznie zrobione.

I tak właśnie bardzo serdecznie został ten występ przyjęty przez kolonię polską w Berisso.

Dobrze się działo w Berisso harcerzom z Buenos Aires. Cieszyli się nimi wszyscy i gościli serdecznie i dochodem z zabawy podzieliли się więcej niż po bratersku, bo przecież to na cele harcerstwa... na rzecz naszej młodzieży...

A co się tam nie działo na widowni w czasie widowiska!

Trudno spotkać w życiu lepszą publiczność. Gdy coś śmiesznego odbywało się na scenie, to widownia trzęsła się od śmiechu, a gdy D-hna Urszula zaśpiewała piosenkę o tęsknocie za Warszawą, to na sali było tak cicho, tak bardzo cicho, że aż wzruszenie dźwięło w gardle...

No, a te brawa! te długie, serdeczne brawa — i odpowiedzi z widowni w czasie zapowiadania poszczególnych numerów programu — to była najlepsza podzięką dla wszystkich wykonawców.

Frosi!i, żeby częściej przyjeżdżać. A no, pewnie, że chętnie pojedaliby harcerze częściej, tylko, że za mało jest tych harcerzy, aby można było i „wszędzie” i „częściej”.

Czy jest na to rada? Oczywiście, że jest. Trzeba, aby jak najwięcej polskiej młodzieży należało do harcerstwa. Wtedy będzie można podzielić na grupy i zawozić nawet do najodleglejszych skupisk Polaków, polską, harcerską piosenkę i polskie, proste, a serdeczne słowo. W. F.

TRYBUNA CZYTELNIKÓW

Nasza Ankieta

Choć upłynął już termin odpowiedzi na „Pierwszą Ankieta Głosu Polskiego”, codziennie poczta przynosi jeszcze nowe listy. Możemy już dziś stwierdzić, że ankieta osiągnęła swój cel. Zbliżyła nas do Czytelników i zaznajomiła z ich postulatami. Ale na omówienie końcowe jeszcze czas.

Timezasem kilka dalszych odpowiedzi.

● „Głos Polski” — drogi przyjaciel

Co do pytania pierwszego, to nie orientuję się dokładnie, gdyż mieszkam na prowincji i nie stykam się wiele z rośkami. U mnie w domu natomiast w każdą sobotę „Głos Polski” witany jest jako drogi przyjaciel, który jest szczerzy i prawdziwy. Od pierwszej chwili mego przybycia tutaj, takowy abonuję, gdyż bez Niego czułbym się osamotniony, nie mając żadnego kontaktu z naszą wspólną rodziną polską tu w Argentynie. Gdyby nasz Tygodnik udało się przemianować na Dziennik, powitałbym to z wielką radością.

Na pytanie drugie muszę powiedzieć, że starania Komitetu Redakcyjnego są widoczne i wyniki pracy bardzo duże i korzystne dla naszego społeczeństwa tutaj. Dziwię się każdemu Polakowi, który potrafi żyć tu w Argentynie — nie czytając „Głosu Polskiego”. Prawie wszystko jest ciekawe, co jest w nim napisane. Mnie osobliwie interesują wiadomości ze świata — wszelkie opisy o wynalazkach nowoczesnych, szczególnie wojennych, (stary korpuznik), artykuły p. Dra. Ciechanowa, nieraz bardzo ważne dla nas tu nowo-przybyłych. Chętnie też czytam opisy o „Latających Rondiach” i muszę powiedzieć, że światku udało się to p. Jerzemu. Wątpię jednak czy pani Wikicia chciałaby być żoną szeregowca wtemczas, kiedy była szefem kompanii w „Pestkach”. Ciakawa też jest kronika kulturalna i wiadomości o kraju. Chętnie też przegladam dobrą ogłoszenia, których widać coraz więcej. (Matrymonialne też ciekawe, pomimo że jestem żonaty). Jeslým słowem „Głos Polski” mi się podoba i dlatego Go czytam i abonuję. Natomiast nie czytam ogłoszenia mnie nie interesują. Szczególnie te, które piszą, że dla emigrantów są ceny specjalne; gdyż wiem, że tam są ceny rzeczywiście specjalne. Również tam, gdzie rzekomo płaci się najwyższe ceny, nogę udowodnić, że wcale nie płaci się wyższych cen, Natomiast tam, gdzie — „mławy ze polsku” — wcale nie mówi się po polsku.

kiedy mam odpowiedzieć na trzecie pytanie, zaraz przypomina mi się przysłowie, które wszyscy znamy. Jeszcze się ten nie urodził, który by wszystkim dogodził. Przypuszczam, że w takim samym położeniu znajduje się Komitet Redakcyjny, skoro będzie pytał się wszystkich co komu się podoba, a co nie. Moim życzeniem jest, żeby

każdy Polak, mieszkający tu w Argentynie poparł wysiłki Komitetu Redakcyjnego przez czytanie, rozpowszechnianie i abonowanie „Głosu Polskiego” przez co znajdzie się ta możliwość, o której wyżej wspominałem, to jest — możliwość przemianowania naszego Tygodnika na Dziennik.

Kończąc — życząc Szanownemu Komitetowi Redakcyjnemu „Głosu Polskiego” powodzenia w nowo-rozpoczętej pracy dla dobra naszego i ku chwale Ojczyzny.

Z poważaniem — St.

● Proszę o felietony...

Ponieważ ankieta nie została jeszcze zamknięta, prosilibym, by PT. Redakcja przeczytała również i moje skromne uwagi.

„Głos Polski” jest łagodny szczerzy i powagi. Stoł na należytym poziomie. Jest łatwy i dostępny wszystkim. Jest bezstronny. — Jaka szkoda, że nie jest on trochę oświecenijszy.

W „Głosie Polskim” wszystko jest interesujące, ograbiać dobrane. — Najbardziej podoba mi się dział „Wiadomości Polityczne”, felietony p. W. Z. Hosińskiego.

Jednemu, co prawda, z pp. Czytelników, nie podoba się p. Z. H., ale tutaj już, myślę się inna sprawa.

Mam wrażenie, że ten Pan, któremu się p. Z. H. nie podoba, to będzie jeden z tych, którzy na ostatniej akademii, w trakcie przechodzenia kobiety z dzieckiem na rękę, czytać zaczęli pilnie programy lub też oglądali swe paznokcie. I stąd ten strach i złość!

A jeżeli tak nie jest, to niech ten pan napisze do „Głosu Polskiego” jakiś felietonik, po swojemu pięknie, odrębnym stylem. — Krytykować kogoś b. łatwo, ale żeby ten krytykujący sam coś dał z siebie, to jest b. trudno.

„Jeszcze ten się nie narodził...” i t. d. Chyba ten pan, jest z branży krytyków, a... to już jest inna sprawa. Tu już działa obowiązek zawodowy, bo przecież trzeba kogoś krytykować. Od tego się jest krytykiem!

Na zakończenie, jeżeli PT. Redakcja pozwoli na prośbę, to proszę o jak najwięcej wiadomości z polityki i o... felietony p. W. Z. Hosińskiego.

Z poważaniem — Irena Bajkowska.

● Więcej wiadomości politycznych polskich

Co do mego poglądu, jako czytelnika Głosu Polskiego, to więcej wiadomości politycznych i rządowych a przeważnie Rządu naszego w Anglii. Niejednemu z nas chciałoby wiedzieć więcej wiadomości.

Łączę wyrazy szacunku i życzę tygodnikowi „Głos Polski” szczęśliwego i dobrego powodzenia.

Antoni Wróblewski.

Polska Klinika Dentystyczna

DR. M. WEINBERGA (ze Lwowa)
oficjalnego lekarza dentysty kolonii polskiej w Argentynie
(Dyplom Uniwersytetu Argentyńskiego)

Uzuwanie i leczenie zębów po cenach przystępnych. Bezpłatne porady. — Przyjeździ z prowincji załatwiani są poza kolejką.
Godziny przyjęć: od 14 —21. W niedziele i święta: od 9—12. eJ.
CORRIENTES 3770 T. E. 79 - 2244

Nowootwarta Pracownia Zegarmistrzowska-Jubilerska

W. ONYSZKIEWICZ

Przyjmuje wszelkiego rodzaju reparacje zegarków, budzików, pracując nowoczesnymi maszynami.
Wykonuje się również prace jubilerskie po cenach przystępnych.

S k l e p :
MORON FCO.
c. Rivadavia 17769
T. E. 659 - 1776

Przyjmuje się również w domu w soboty i niedziele,
MORON FCO.
c. Luis Gaerberler 754
T. E. 659 - 0802 — Colect. 216.

POWIĘKSZONO IŁOŚĆ WOJEWÓDZTW

Reżymowa Rada Ministrów na ostatnim swym posiedzeniu uchwaliła wnieść do sejmu projekt zmiany podziału administracyjnego Polski. Najważniejszą zmianą w tym projekcie jest decyzja utworzenia trzech nowych województw. Oznacza to zmniejszenie terenowe poszczególnych województw dotychczasowych i stoi w związku z tworzeniem na terenie Polski sowietów-rad. Jak wiadomo w chwili obecnej reżym komunistyczny kasuje dotychczasowe zasady administracji państwowej, opartej na systemie urzędniczym, a wprowadza system administracji partyjnej za pośrednictwem zespołu różnego rodzaju "rad". Ponieważ komuniści napotykać w tej akcji na znaczny opór, doszli do wniosku, że łatwiej uda im się ją przeprowadzić, jeśli będą mieli do czynienia z mniejszymi, łatwiejszymi więc do kontroli, jednostkami administracyjnymi.

Postanowione zostały następujące zmiany: Nazwa województwa śląskiego zmieniona zostanie na nazwę województwo Katowickie. Nazwa województwa pomorskiego zmieniona zostanie na "Województwo Bydgoskie". Zostaną utworzone trzy nowe województwa: koliszajskie, zielonogórskie i opolskie.

Do obszaru województwa koszalińskiego mają być włączone do obszaru województwa szczecińskiego powiaty: koszaliński, kolobrzeszki, biaogardzki, sławieński, słupski, bytomski, miasteczki, szczeciński, drawski, walecki, złotowski, człuchowski.

Województwo w Zielonej Górze obejmujące wyłączone do obszaru województwa powiaty: zielonogórski, gorzowski, strzelecki, skwierski, sulciński, międzyrzecki, świebodziński, rzepiński, babimojski, kroszeński, gubiński i wschowski oraz wyłączone do obszaru województwa wrocławskiego powiaty: głogowski, żarnowski, szprotawski, żarski i kożuchowski.

Województwo opolskie powstanie na obszarze wyłączonych z województwa katowickiego powiatów: opolskiego, kłobuckiego, oleckiego, strzeleckiego, kozielskiego, niemodlińskiego i grodzkiego oraz wyłączonych z województwa wrocławskiego powiatów: brzeskiego i namysłowskiego.

Ponadto województwo katowickie przejmie z obszaru województwa kieleckiego powiat częstochowski i stanowiące powiat miasto Częstochowa. Do obszaru województwa olsztyńskiego ma być włączony powiat nowocześniejszy z województwa bydgoskiego i powiat działowski z województwa warszawskiego. Województwo bydgoskie natomiast przejmie z obszaru województwa poznańskiego powiaty: żniński i mogileński.

Z obszaru województwa łódzkiego będą włączone do województwa kieleckiego powiaty: opoczyński i konecki.

NOWY PODRĘCZNIK PRAWA KARNEGO W POLSCE

Nakładem Ministerstwa Sprawiedliwości ukazał się podręcznik prawa karnego, przygotowany przez I. Andrejewem L. Lennela i J. Sawiekiego p. t. "Prawo karne Polski Ludowej".

Praca ta zawiera wykład przepisów ogólnych prawa karnego, obowiązujących w Polsce Ludowej. Wy-

kład oparty jest na założeniach metodologii marksistowskiej. Autorzy, analizując "przeszarżale w swej formie i treści", przepisy części ogólnej Kodeksu Karnego z 1932 r., poddają krytyce szereg instytucji karnych i orzeczeń Sądu Najwyższego z okresu międzywojennego 20-lecia.

Ministerstwo podaje, że sędziowie i prokuratorzy, oraz studenci szkół prawniczych, odczuwają potrzebę wydaną nowego podręcznika prawa karnego, gdyż dotychczasowy kodeks i podręczniki nie utawiają "rozwiązania w duchu marksistowskim" szeregu praktycznych problemów prawnych. W rzeczywistości, kodeks karny z r. 1932 był kodeksem nowoczesnym i postępowym. Nie odpowiada on jednak zasadom komunistycznego wymiaru sprawiedliwości, który nie opiera się ani na literze prawa, ani na duchu ustawy a jedynie — jak w Niemczech hitlerowskich — na tak zwanym "zdrowym poczuciu ludowym".

"PRAWDA" OSKARŻA EPISKOPAT POLSKI

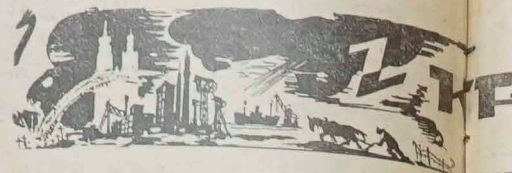
Organ sowieckiej partii komunistycznej, moskiewska "Prawda", oskarżyła w dniu 8. czerwca br. Episkopat Polski o odmowę podpisania sztokholmskiego "apelu pokoju". Piśmo sowieckie dopatruje się w tym stanowisku Biskupów polskich naruszenia deklaracji z 14 kwietnia.

W korespondencji z Warszawy "Prawda" podkreśla, że wielu duchownych polskich miało podpisać apel i brać udział w "komitetach obrońców pokoju", które prowadziły akcje zbierania podpisów. Osirze aktu organu partii bolszewickiej skierowane jest jednak przeciwko Episkopatowi, a przede wszystkim przeciw "filarom kościelnej hierarchii" — Ks. Kardynałowi Sapięże i Prymasowi Polski Ks. Arcybiskupowi Wyszyńskiemu, którzy mieli wręcz odmówić podpisania apelu. — "Prawda" przypisuje stanowisko ks. Kardynała pobytowi w Rzymie i przeprowadzonym tam rozmowom.

Pismo stwierdza, że negatywne nastawienie Episkopatu do apelu pokoju przekreśla deklarację z 14-go kwietnia, podpisana przez przedstawicieli Episkopatu i reżymu w Warszawie.

Atak "Prawdy" na Biskupów polskich jest nieporównanie poważniejszy, aniżeli zarzuty organu PZPR, "Trybuny Ludu", przeciw Biskupom Janowi Stepię i Ignacemu Swięckiemu. Pismo moskiewskie, jako nadrzędny organ, koordynujący akcje propagandowo-prasowe wszystkich dzienników i periodyków komunistycznych, dało w cytowanym artykule sygnał prasie reżymowej do rozpoczęcia ataku na "niewykonywanie przez Episkopat porozumienia z rządem". Akcja ta prowadzona będzie przy równoczesnym usiłowaniu zapamiętania harmonii między hierarchią a niższym duchowieństwem w Polsce.

Ukazując się od kilku tygodni dwutygodnik "Głos Kapłana", oraz "Głos Katechety" coraz bezceremonialniej demaskują swój charakter pism dywersyjnych, służących akcji skłócenia duchowieństwa od zewnątrz. Oba te pisma, inspirowane przez PZPR i finansowane przez reżym, są bezpłatnie rozsyłane do wszystkich księży i zawierają artykuły anonimowe lub podpisane nie one prawdziwymi literami. Starają się one przede wszystkim burzyć duche-



wieństwo przeciwko Episkopatowi.

Świadczą o tym wymownie choćby niektóre cytaty z "Głosu Kapłana" (Nr. 2): "Dzisiaj ze zdumieniem obserwujemy, jak politykę hierarchii katolickiej gorliwie popierają kapitałiści wszystkich krajów i wszystkich wyznań, jak natomiast lud i niżej duchowieństwo z bólem i z zalem oddała się politycznie od swojej hierarchii kościelnej... Okazało się, iż niektórzy z biskupów naszych ponad zadania dbałości o dom Boży przelożyli dbałości o interesy polityczne, obce i wrogie, stając się ambasadorami polityki pewnej grupy mocarstw..."

Artykuł "Prawdy", któremu zaczyna już wtórować pisma komunistyczne w Polsce, świadczy o tym, że centrala bolszewizmu w Moskwie niezadowolona jest z treści porozumienia Episkopatu z reżymem jako zbyt kompromisowego wobec Kościoła. Po kilku tygodniach "zawieszenia lewni" Komuniści podejmują na nowo walkę z Kościołem i duchowieństwem, zaczynając tę kampanię od podważania deklaracji z 14 kwietnia i oskarżania Episkopatu o złamanie zasad porozumienia.

HARCERZE SŁUBUJĄ WIERNOŚĆ SOCJALIZMOWI *)

W dniu 1 czerwca br. weszło w życie nowe prawo i rota przysiężenia harcerzy polskich. Treść prawa i rotę narzucona została harcerzom przez zarząd komunistycznego Związku Młodzieży Polskiej w porozumieniu z Ministrem Oświaty, Stanistawem Skrzyszewskim.

Nowe prawo harcerskie zaczyna się od słów: "Harcerz kocha Polskę ludową... i zwalcza tych, co przynoszą jej szkodę". Odnośnie stosunku do Sowietów, prawo nakazuje harcerzom: "(Harcerz) umacnia naszą przyjaźń ze Związkiem Radzieckim. Jest bratem młodych pionierów".

Służba w harcerstwie jest według nowego prawa przygotowaniem do pracy w reżymowym Związku Młodzieży Polskiej: "Harcerz wie, że ZMP prowadzi całej młodzieży polskiej w pracy dla budowy socjalizmu".

Treść ślubowania brzmi następująco: "Przyrzekam uroczyście wobec kolegów i narodu polskiego uczyć się i pracować dla dobra Ojczyzny i sprawy socjalizmu. Przyrzekam wierne przestrzeganie prawa harcerskiego, całym sercem zawsze i wszędzie służyć Polsce ludowej".

W miejsce służby Bogu i narodowi harcerz w Polsce komunistycznej ma zatem pracować dla sprawy socjalizmu i służyć "Polsce ludowej".

Przysiężenie powyższe harcerstwo polskie składało pod przymusem i nadzorem komunistycznych instruktorów w dniu 4 czerwca. Wedle oficjalnych danych, Związek Harcerstwa Polskiego liczy obecnie ponad 600 tysięcy członków, podzielonych na 13 tysięcy drużyn.

*) P. artykuł pt. "Walka o młodzież" w poprzednim numerze.

OSKARŻAJĄ KSIĘŻY O SABOTAŻ APELU POKOJOWEGO

Akcja podpisania "sztokholmskiego apelu pokoju", prowadzona w Polsce z całym nakładem środków technicznych i propagandowych aparatów państwowych, obfituje w ataki na osoby i ugrupowania, które rzekomo przeciwstawiają się podpisywaniu apelu.



Zamość.

Donosząc o zebraniu "księży-triottów" z pod znaku Związku Bojowników o Wolność i Demokrację odbytym w Kielcach, gdzie uchwalono rezolucję, potępiającą "podżegaczy wojennych", prasa reżymowa atakuje równocześnie ks. Kazimierza Łęczyńskiego, proboszcza parafii fil. Łosiniec k. woj. lubelskiej, za odmowę złożenia podpisu pod apelu pokoju.

Podobne zebrania, przy bardzo nielicznym udziale duchowieństwa odbyły się w Krakowie i Warszawie. Rezolucje uchwalone na tych zebraniach, są identyczne w treści z podobnymi do dochodzących z Polski listach: "Potępiamy każdy rząd, który by pierwszy odważył się użyć bomby atomowej dla celów masowego niszczenia ludzi i owoców ich pracy". Sprawozdania prasowe z tych zebrani zawierają atak na ks. Janusza Korzeniowskiego, proboszcza parafii Stara Wieś na Lubelszczyźnie, również za niepodpisanie apelu.

W sposób nieoczekiwany praca radio reżymu zaatakowała za bok

RAJU



apelu sztokholmskiego, sektę świadków Jehowy i badaczy pisma świętego. Sekty te cieszyły się dotąd wydatnym finansowym i moralnym poparciem ze strony komunistów, którzy starali się wykorzystać sekcja-ry do walki z Kościołem Katolickim. Oficje zaopatrzone w pieniądze, obie sekty zajmowały się „łapaniem dusz”, płacąc nowym członkom po 10 dolarów od osoby i obiecując

ki, uderza znajomy ton. Ten sam ton, który przebiega się przez wszystkie audycje „Głosu Ameryki” czy BBC, czy Madrytu, przez wszystkie szpalty prasy emigracyjnej, przez wszystkie szpalty prasy kapitalistycznej.

„Ze niby walka o pokój jest bezcelowa, że niby zbieranie podpisów i tak nie pomoże. Bo Ameryka... (która reprezentują hojnie szafowane miłe dzwiczące złote dolary)... A poza tym przedowiednie Mojżesza i Izajasza, na które przecież sam prezydent Truman, baptysta i wielki protektor sekt osobiście na Kongresie wielokrotnie się powoływał”.

POWÓDZ KAR NA „BUMELANTÓW”

Procesy sądowe przeciw winnym naruszenia prawa „o socjalistycznej dyscyplinie pracy” są już w pełnym toku na obszarze całej Polski. W gwarze komunistycznej oskarżeni nazywani są „bumelantami”, a prasa pełna jest ataków i inwektyw przeciw kierownikom zakładów pracy i robotnikom, którzy rzekomo lekceważeniem obowiązków opuszczaniem pracy powodują zaległości w planach produkcyjnych.

Z Katowic donoszą, że dwaj kolejarze, zatrudnieni na stacji Mała Dąbrówka, zostali ukarani wyrokiem sądowym za opuszczenie pracy przez kilka dni. Sąd nie uwzględnił tłumaczenia robotników, że lekarz kołojowy zwolnił ich od wykonywania pracy zbyt ciężkiej wobec złego stanu zdrowia oskarżonych.

W Łodzi skazano za podobne przestępstwo robotników budowlanych i pracowników przemysłu malarskiego; w Krakowie, pracowników Centrali Tekstylnej. Kary polegają na obniżce zarobków o 10 do 25 proc. przy równoczesnym nalożeniu obowiązku pozostawania przez trzy miesiące przy tym samym rodzaju pracy.

W Warszawie, kierownicy zakładów przemysłu odzieżowego skazani zostali na grzywny w wysokości kilkadziesiąt tysięcy złotych za odmowę ukarania robotników spóźniających się do pracy. Prokuratorzy w Chorzowie, Krakowie i Chrzanowie wnieśli do sądów szereg aktów oskarżenia przeciw zawiadowcom kopalni, jak kopalnia „Polska” i „Grodziec”, oraz kierownikom innych zakładów pracy. Wszyscy są oskarżeni o usprawiedliwienie bez należytej podstawy robotników, którzy spóźnili się lub nie zgłosili się do pracy.

Energia, z jaką reżym przystąpił do wykonywania przepisów ustawy, świadczy o tym, że sowiecka koncepcja niewolnictwa pracy przejęta została bez zastrzeżeń przez komunistycznych kierowników życia przemysłowego w Polsce.

POWTAŹAJĄ KLAMSTWA O STONCE ZIEMNIACZANEJ

Aparat propagandowy reżimu podjął kłamstwa, wymyślone przez komunistę z Niemiec wschodnich, Gerharda Eislera, o zrzucaaniu przez samoloty amerykańskie stonki zie-

mniaczonej nad rolniczymi terenami sowieckiej strefy w Niemczech. Stonka ziemniaczana jest pasożytem, który niszczy zbiory kartofli.

W artykułach, zaopatrzonych wielkimi tytułami o „nowej zbrodni imperialistów amerykańskich” prasa reżymowa donosi, że w czterech powiatach województwa poznańskiego, Nowy Tomyśl, Swinoujście, Kamień i Chojna, znaleziono ogniska pasożytów. Prasa podaje, że zrzucała z samolotów stonka ziemniaczana wskutek burz i porywistych wiatrów z kierunku zachodniego, przeleciała na terytorium Polski.

Organ partii komunistycznej, Trybuna Ludu, pisze w wydaniu z czerwca co następuje:

„Społeczeństwo polskie oceni należyście zwyrodnienie imperialistycznych trucicieli, godnych następów hitlerowskich i faszystowsko-japońskich degeneratów.

„Prowokatorzy osiągnęli cel wręcz przeciwny od zamierzonego: spotęgowali tylko nienawiść polskiego społeczeństwa do podżegaczy wojennych, do siewców stonki ziemniaczanej i szermierzy atomowej bomby”.

Świadom sympatii, z jaką społeczeństwo polskie odnosi się do mocarstw zachodnich, a w szczególności do Stanów Zjednoczonych, reżym ucieka się do tak niewybrednych i naiwnych chwytów, jak powyższy.

SKRZESZEWSKI OBIECUJE SZCZĘŚLIWE DZIECIŃSTWO

Komunistyczny Minister Oświaty, Stanisław Skrzeszewski, znany ze swych pełnych entuzjazmu wypowiedzi pod adresem Związku Sowieckiego, wygłosił w czasie Międzynarodowego Dnia Dziecka, w dniu 4 czerwca br. główne przemówienie, skierowane do dzieci polskich.

„Po raz pierwszy w historii — mówił minister — potężne organizacje międzynarodowe, które reprezentują przeważającą liczbę ludności na świecie i całą postępową ludność, występują w obronie praw dziecka do życia, radosnego dzieciństwa, nauki, wszechstronnego rozwoju i szczęśliwej przyszłości”.

Omówiwszy niedolę dzieci w krajach kapitalistycznych oraz wskazawszy na opiekę, jaką otacza dzieci rząd i społeczeństwo oraz kraje „demokratyczne ludowej” Skrzeszewski przytoczył dane dotyczące akcji społecznej nad dziećmi i zwrócił się do dzieci w te słowa:

„Do zabezpieczenia pokoju dąży obóz demokracji i postępu. Na czele tego obozu stoi niezwykły Związek Radziecki, którym kieruje mądry, wielki Stalin — opiekun i przyjaciel dzieci i młodzieży”.

KONKURS NA FAŁSZOWANIE HISTORII

Reżym przygotowuje się w roku bieżącym wcześniej do zasypania polskiego rynku książek szkolnych nowo wydrukowanymi a spreparowanymi już po marksistowsku podręcznikami. Utworzona w styczniu Centrala Obrót Księgarski p. n. „Dom Książki” rzuci na rynek księgarski w trzech następnych miesiącach — ponad 19 milionów podręczników szkolnych. Jest to cyfra o połowę wyższa od ilości podręczników rozprowadzonych w roku ubiegłym. Znaczący trzeba, iż jest to cyfra odnosząca się jedynie do podręczników szkół powszechnych i średnich. Jedną z bolączek oświaty i nauki

komunistycznej są podręczniki historii, których nie można ani przepisać z dotychczas używanych, ani też spreparować na poczekaniu. Usunięcie z tych podręczników wszystkich wzmianek i faktów historycznych nie rzyjennych dla Rosji, wymaga dłuższego czasu i poważnego wysiłku. Sowiety nie mogą przecież pozwolić na to, aby w szkołach „Polski ludowej” dzieci uczyły się o pogromie armii bolszewickiej pod Warszawą w r. 1920, o zajęciu Moskwy przez hetmana Żółkiewskiego czy o roli Rosji w związku z rozbiorem Polski. Dlatego też ministerstwo Oświaty rozpisало konkurs na opracowanie podręcznika historii. Nagrody za najwytrawniejsze sfałszowanie faktów historycznych idą w setki tysięcy złotych.

Inną bolączką są podręczniki uniwersyteckie, których zastąpienie „nowo opracowanymi” jest o wiele trudniejsze, aniżeli zastąpienie dotychczasowych podręczników dla szkół niższego typu. W chwili obecnej tłumaczone są w tempie pospiesznym podręczniki sowieckie dla uniwersytetów, oraz opracowywane nowe polskie na wzórach sowieckich oparte. Ale cała akcja, wraz ze sprawdzeniem podręczników rosyjskich, idzie bardzo powoli i politruków bezustannie martwi, że studenci uniwersytetów polskich w dalszym ciągu są zarażeni „bakcyłem zachodu” z podręczników dotychczasowych.

JUŻ KARZĄ ZA ŁAMANIE DYSCYPLINY PRACY

Ustawa i socjalistycznej dyscypliny pracy, która weszła w życie na obszarze całej Polski w dniu 17 maja br., wydaje już pierwsze owoce w postaci nawału kar na „niebłądzących kierowników” zakładów pracy i „bumelantów” wśród robotników.

Już w pierwszych dniach obowiązywania tej niewolniczej ustawy sprawdziły się obawy, że postuży ona władzom reżymowym jako narzędzie do przesładowania niekomunistycznych pracowników i zarządców przedsiębiorstw przemysłowych.

Prokuratorzy w wielu okręgach poczęli sporządzać akty oskarżenia przeciw reżymowym winowajcom łamania dyscypliny pracy. Kierownik zakładów elektrotechnicznych w Poznaniu oskarżony został o usprawiedliwienie bez odpowiedniej podstawy nieobecności pracownika, który odwiedził rodzinę w sąsiednim mieście. Grozi mu kara aresztu i grzywny.

Podobne wiadomości o akcji prokuratorów reżymowych nadchodzą z Łodzi, Katowic i Białegostoku.

Futra Damskie

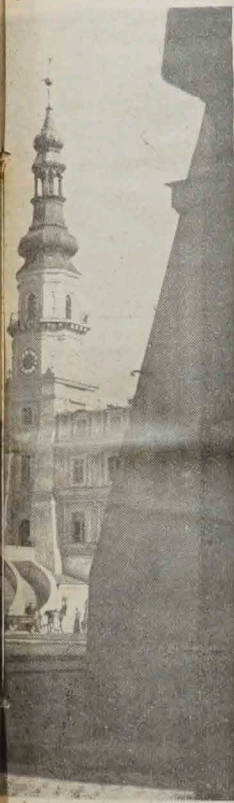
w różnych kolorach i gatunkach od \$ 290.—

Bardzo tanie ceny na futra ze skór szlachetnych; jak nutria, łapki-karakulowe i futra skunksowe

Ładne krajowe futra „Caracul” czarne jak prawdziwe Breitschwanowce od \$ 590.—

Różne kombinezony, lisy i skóry na obsady od \$ 5.—

Piękne koldry vicuna i guanaro Tania Pracownia Kuśnierska przy ulicy Olazabal 2570 — jedna kwadra od Cabildo 2300



Fot. Z. Chomętowska.

korzyści w postaci paczek z zagranicy. Obecnie reżym doszedł widocznie do wniosku, że sekty te utrzymują zbyt ożywione kontakty z zagranicą i w ramach swej polityki uszczelniania żelaznej kurtyny komunistów postanowili ograniczyć działalność sekcjarizy.

W ulotkach, kolportowanych przez obie sekty, reżym dopatrzył się akcji przeciw apelowi pokoju. Komentarz radia warszawskiego, Jacek Wowski, tak sformułował zarzuty przeciw „sabotażystom pokoju”:

„Wśród tej garstki obok spekulantów, waluciarzy, „obrażonych” na Polskę ludową wyszkiwaczy wszelkiej maści, obok niektórych skrajnie reakcyjnych księży różnych hierarchicznych stopni, nie należy pominąć dwóch sekt made in USA „a mianowicie Świadków Jehowy i Badaczy Pisma Świętego”.

Nie obeszło się przy tym bez ataku na rozgłośnie zachodu i prezydenta Trumana. Pisze „Życie Warszawy” z dnia 30 maja:

„Gdy czyta się owe listy, owe ulot-

KRONIKA KULTURALNA

Janusz Duch

Miedza Wśród Pól

Co za rozkosz pójść miedzą wśród pól,
Gdy poranek skąpiany od rosy,
Kiedy pełne schyłają się kłosa,
A w powietrzu woń kwiatów i ziół.

Taka jasność króluje i czar,
A marzenie uskrzydła ramiona;
Z ust wyrwa się pieśń natchniona,
Radość słońca podnieca krwi żar.

x x x

Uleciały marzenia, jak sen,
Znikły miedze, bławatki i błonia,
Biała siadła tęsknota na skronie;
Tyle lat przeminięło jak dzień!

Tyle krajów, sto miast i sto gór,
Nowe lądy i wód oceany
Przesłaniają pół widok Kochany;
Kilometrów wydłuża się sznur.

Oczy tęsknie wpatrzone są w dal.
Dzień przemija nieswojo, a nocą
Obce gwiazdy na niebie migocą,
Sen ucieka, a w sercu tkwi żal.

Noc jest pełna widziadeł i złud:
Krwawy potwór z wąsami czarnymi
Pełźnie miedzą i strzela, i dymi;
Za nim czai się zbrodnia i głód.

Kiedy potwór tratuje łan zboż,
Z miedzy wstaje niewinne pachole,
Krzyżem świętym zatacza półkole,
Potwór w otchłań zapada wśród żoźr.

— Ogłoszono już listę jury 6. międzynarodowego Konkursu Muzycznego, który odbędzie się od 25. 9. do 8. 10. br. w Konserwatorium 42-letnich artystów z następujących krajów: 15 z Szwajcarii, 9 z Francji, 5 z Włoch, 4 z Austrii, 2 z Belgii, oraz po jednym z Polski, Anglii, Holandii, Kanady Czechosłowacji, Niemiec i USA.

— Marcel Homet, archeolog francuski, przebywa już od kilku miesięcy jako kierownik ekspedycji w dorzeczu Amazonki, gdzie usiłuje odnaleźć legendarne Eldorado. Wg. jego pierwszego sprawozdania, wyprawa natrafiła na resztki osad z V. w. przed Chr.

Wystawa dokumentów polskości Gdańska

W Państwowym Archiwum w Gdańsku została otwarta wystawa dokumentów i druków, obrazujących rozwój stolicy Wybrzeża. Dokumenty te i druki ilustrują wkład polskiej ludności Gdańska w budowę gospodarki tego miasta. Liczne eksponaty na wystawie, jak np. dokument nadania miastu przywilejów królewskich, opisy życia mieszczaństwa gdańskiego, kolekcje rzadkich rycin i sztychów, ilustrują skład społeczny i narodowościowy Gdańska w okresie minionych stuleci oraz jego tendencje rozwojowe.

Wystawa jest odwiedzana przez liczne wycieczki młodzieży szkolnej, robotników i chłopów z terenu całego województwa oraz z innych dzielnic Polski.

Szerzyciele kultury sowieckiej w Polsce

W ramach prowadzonej przez rżym walki o rusyfikację Polski i przeobrażenia psychiki narodu przybywają ustawicznie do wielu miast polskich przedstawiciele sowieckiej kultury, sztuki i nauki.

W I-szym ogólnopolskim zjeździe hematologów, odbytym w Krakowie na przełomie maja i czerwca, uczestniczyli profesorowie sowieccy A. Bogdasarow i A. Kisielew. Obaj Rosjanie zwiedzili zakłady i urządzenie krakowskiej służby zdrowia.

Przybyli do Krakowa również dwaj przedstawiciele sowieckiego Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego P. M. Rezczykow i A. A. Fomin. Goście sowieccy, którzy przyjechali z Zakopanego i Peronina, gdzie zwiedzili Muzeum Lenina, zapoznali się w Krakowie z organizacją miejscowego szkolnictwa.

Wygłosili oni odczyty na Uniwersytecie Jagiellońskim. Prof. P. M. Rezczykow mówił na temat: "Radziecka Szkoła Wyższa i jej system organizacji", zaś prof. A. Fomin o "Strukturze i organizacji nauczania na wyższych uczelniach ZSRR".

W dniach 25 maja do 1 czerwca bawił w Warszawie na gościnnych występach 50-osobowy zespół pieśni i tańca armii sowieckiej, który dał szereg koncertów i występów publicznych. Reżymowy wice-minister kultury i sztuki, Włodzimierz Sokorski, wyjechał natomiast do Moskwy z delegacją aktywistów kulturalnych. Delegacja radziecka będzie z sowieckim towarzystwem łączności kulturalnej nad usprawnieniem wymiany artystów.

— Prof. dr. George F. Carter z Uniwersytetu Hopkinsa wysunął nową tezę, mianowicie, że kontynent północno-amerykański był zamieszkały już przed 40.000 lat. Pogląd prof. Cartera jest sprzeczny z twierdzeniami wielu antropologów, którzy sądzą, iż ludzie przybyli do Ameryki najwcześniej 4 lub 5 tys. lat temu. Prof. Carter opiera swe twierdzenia na wynikach prac wykopaliskowych w La Jolla w Kalifornii.

Wydarzenia międzynarodowe. — Do obu nagród literackich Nobla w r. 1950 wysunięto już 51 kandydatów. Tak duża ilość kandydatów powstała dlatego, że przywilej ich proponowania rozszerzono na laureatów Nobla, PEN-Club i narodowe związki literatów.

— Międzynarodowy Kongres PEN-Clubów odbędzie się 18 sierpnia br. w Edynburgu.

Z Przyrody i Techniki

Sport a starość — Abutami starości są doświadczenie i dojrzały rozsądek — cechy, które niestety, nie wystarczają w tych okresach, w których rozstrzyga zwycięstwo i sifa. Dlatego 40 rok życia jest górą granic czynnego uprawiania sportów, co oczywiście nie wyklucza umiarkowanego uprawiania ćwiczeń fizycznych jeszcze dalszych kilkadziesiąt lat. Kronika sportowa netuje wprawdzie szereg wyjątków od tej reguły. Właści pikarż włoski Caligaris brał udział w zawodach międzynarodowych, mając 44 lata. Pływak niemiecki Luber wykonywał podwodny saito z 10-metrowej trampoliny, mając 45 lat. Słynny amerykański gracz w baseball Gehring rozegrał swój 2.130-ty mecz, mając 50-letkę na karku. Ale żaden z nich nie dożył późnej starości.

Promienie kosmiczne w biologii. — Dawną już stwierdzono, że bakterie rozmnażają się wolniej, gdy zbliża się niskie ciśnienie, i szybciej, gdy barometr idzie w górę. Okazało się jednak, że bakterie zachowują się tak samo w szczytelnych naczyniach. Dalsze doświadczenia wykazały, że decydujące dla rozwoju bakterii są promienie kosmiczne, których energia na powierzchni ziemi ulega wahaniom — pod wpływem zmian w ciśnieniu atmosferycznym. Promienie kosmiczne wpływają również na proces fermentacji drożdży. Jeśli np. poddaje się fermentacji wino na strychu i w piwnicy, gdzie promienie kosmiczne działają słabiej, występuje z reguły różnica w szybkości procesu fermentacyjnego. Wahaniom wreszcie podlega wytwarzanie sił obronnych przez organizm ludzki. Bakteriobójcze inhibitory, zawarte w ślinie zachowują się jednak odwrotnie niż niektóre bakterie — są słabsze, gdy zbliża się wysokie ciśnienie i gły wzmagają się żywotność bakterii. Stąd pewne choroby infekcyjne występują częściej nie przed pogorszeniem, lecz przed poprawą pogody.

Lodowce Alpejskie w Szwajcarii zanikają w takim tempie, że niektóre partie krajobrazu radykalnie zmienią się w ciągu kilku lat. Ostatni wielki okres lodowcowy skończył się około 20.000 lat temu. Lodowce alpejskie sięgają wówczas po dolinę Dunaju. Obecne lodowce powstają znacznie później dzięki gromadzeniu się śniegu. Czy obecnie zjawisko łączy się ogólnym ociepleniem klimatu w Europie, nie wiadomo.

Plan Atlantropy przewiduje wybudowanie jednej tamy w Gibraltarze i drugiej w wschodniej części Morza Śródziemnego. Dzięki obniżeniu się poziomu morza o 100-200 metrów powstałyby nowe lądy, dające pracę i wyżywienie milionom mieszkańców. Ostatnio z krytyką planu wystąpił uczony niemiecki prof. Heiser. Twierdzi on, że w razie budowy obu tam przewidywane wywołanie nowego lądu nastąpiłoby dopiero po 100 latach. Zmniejszenie powierzchni Morza Śródziemnego i tym samym ilości opadów przyniosłoby katastrofalne skutki klimatyczne i zamiast więcej zboża spowodowałoby ubytek 150 milionów ton.

Ptaki drapieżne zawładnącą swą dalekowzrocznością systemowi specjalnych przegrod w oku. Oko rejestruje na najdalsze odległości nie sam przedmiot, lecz jego ruch, a w szczególności moment, gdy dany przedmiot wchodzi w pole widzenia i gdy je opuszcza. Oko ptaków drapieżnych dzięki wspomnianym przegrodom rejestruje ten moment wielokrotnie. Na tej zasadzie podczas ostatniej wojny zbudowano lornetki, zaopatrzone za soczewką w płytkę z lekkiego metalu z licznymi szczelinami. Okazało się, że przy 10-krotnej lornetce można było dostrzec ruch samolotu z odległości 150 km, choć sam samolot był niewidoczny.

Na wystawie zabawek w Norymberdze

znajduje się m. in. mały samochód, kierowany na odległość oraz model helikoptera, latającego na odległość do 300 m. i na wysokości do 50 m. Wogóle dużo miejsca zajmują zabawki mechaniczne, uwzględniające ostatnie postępy techniki, tworzonej przez ludzi dorosłych.

POLSKI DOM HANDLOWY

Dr. ARAYA, VIASCAS, ZALESKI i Sko.

c. BALCARCE 615 — Capital

Kupno i sprzedaż nieruchomości, domy mieszkalne, place etc. — Meble domowe, do sklepów, biurowe. — Maszyny i motory dla przemysłu. — Tkaniny i materiały wszelkiego rodzaju. — Przyjmujemy w komis. — Licytacje okresowe. — Otwarte od godz. 8 rano do 18-tej.

Ważna Wiadomość

Marcin Wróbel daje Rodakom wspaniałą możliwość nabycia pięknej działki na terenach leżących w prow. Córdoba nad jeziorem "Lago Azul" na malowniczej równinie "Valle de Calamuchita" w rozgałęzieniu rzeki "Rio Tercero", która tworzy tam największy w Południowej Ameryce rezerwat wodny (4.500 hektarów) zabezpieczony zaporaми, zlewającymi się w całość o niezrównany pięknie. — W pobliżu hotele i kolonie wakacyjne (Ministerstw: Robót Publicznych, Marynarki, Lotnictwa, Transportu etc.). Nabyć tam można działkę na nieduże spłaty miesieczne, dostępne dla każdego.

Woda do picia źródlana. — Światło elektryczne. — Telefon. — Rybołówstwo. — Góry. — Klub Pływacki. — Rozrywki wszelkiego rodzaju. — Hotele. Cukiernie. — Tańce. —

Prosimy zapisać się w naszym Oddziale Bezpłatnych Wycieczek, urządzanych co miesiąc. Przekona sie Pan wtedy nacznie o korzyściach, jakie daje nabycie terenu w tych okolicach Córka reka.

NAJBLIŻSZA WYCIECZKA WYRUSZY DNIA 30 CZERWCA o godzinie 20-tej

z naszej siedziby przy ul. LAVALLE 1340 — Capital.

Prosimy żądać szczegółów telefonicznie: T. E. 37 - 0649 i 38 - 1640.



Dział Kombatanta

W dziesiątą rocznicę

W czerwcu mija dokładnie 10 lat od chwili, gdy na polach Francji dokończył się drugi etap ostatniej wojny. Oddziały polskie, walczące przy boku jednostek, doznały po raz drugi goryczy przegranej walki.

Nie poddały się one jednak rozpaczy i gdy tylko to było możliwe, kontynuowały bój aż do ostatka.

Trzecia dywizja zdążyła ewakuować się do Anglii. Znalazła się tam także większa część zaprawionej w walkach o Norwegię, Brygady Podhalańskiej a veterani z pod Narwiku stanowili jedną z pierwszych w Wielkiej Brytanii zorganizowanych jednostek.

Druga Dywizja, po krótkich, lecz gwałtownych walkach, przeszła na teren Szwajcarii, gdzie została prawie w całości internowana. Zmotoryzowana Brygada gen. Maczka przebijając się krwawo i mozolnie przez zamkniętą się naokoło front niemiecki.

Na froncie albańsko-lotaryńskim

otoczona ze wszystkich stron Pierwsza Dywizja Grenadierów, pozostawiona została właściwie własnemu losowi. Walczyła do ostatka w chwili, gdy od paru już dni podpisane było zawieszenie broni, słynne „Armistice 1940”.

Po jej rozwiązaniu się w lesistych górach wozeskich, nielicznym tylko jednostkom udało się przedrzeć do nieokupowanych ziem, a już bardzo nielicznym dotrzeć na brytyjskie wyspy.

Większość jej bądź dostała się do niewoli, bądź wyginęła w wiekszych bitwach lub niekończących się potyczkach. Znowu powstały na francuskiej ziemi wojenne cmentarze, gdzie krzyże wyrosły w równych rzędach, jak drzewa zasadzone w sadach śmierci.

Ale też pozostawione w odosobnionych miejscach pozostały też samotne, pospiesznie usypane mogiły, na których rośnie trawa i kwitną polne kwiaty.

cofnięcia mu uznania nie przestanie być prawowitym Rzędem. Wywodzi on bowiem swoje istnie nie nie z uznania innych, lecz z woli swojego narodu oraz z praw Rzeczypospolitej”.

Wreszcie w odezwie wyrażono nadzieję, że „podeptane obecnie wartości moralne naszej cywilizacji odrodzą się i zwyciężą”.

Po upływie 5 lat nie można jeszcze, niestety powiedzieć, że te podeptane wartości moralne odrodziły się, że sprawiedliwość zwycięża. Ale jest rzeczą niewątpliwą, że świat coraz lepiej widzi niebezpieczeństwo sowieckie i rozumie szkodliwość polityki ustępstw. Zbrodnie sowieckie są coraz bardziej znane i ostro piętnowane. Umacnia się też przekonanie, że Polska została zdradzona, oddana w niewolę i że świat nie zagna prawdziwego pokoju, dopóki ujarzmione narody nie odzyskają wolności.

W pierwszej połowie lipca Polacy na emigracji będą raz jeszcze manifestować swą wolę kontynuowania walki o niepodległość. Będą wykazywać, że cofnięcie uznania prawowitemu Rządowi było wielką krzywdą dla Polski i straszliwą szkodą dla całego wolnego świata. Polacy będą się domagać stwierdzenia przez mocarstwa, że układ jałtański jest nieważny i nie obowiązuje. Celem naprawienia fatalnego błędu państwa wolnego świata powinny nawiązać normalne stosunki dyplomatyczne z prawowitymi władzami Rzeczypospolitej Polskiej, przebywającymi obecnie na wygnaniu w Londynie.

O całkowite przekreślenie Jałty

W czerwcu minęło 10 lat od chwili, gdy po klęsce Francji Polacy zaczęli masowo przybywać na wyspy brytyjskie, by walczyć dalej. Wtedy Polacy byli bardzo serdecznie i gościnnie witani. Król Jerzy VI przybył na dworzec Waterloo, by osobiście powitać Prezydenta Rzeczypospolitej, Wł. Raczkiewicza. Polscy żołnierze byli również przyjmowani z entuzjazmem.

Minęło kilka lat, w ciągu których polscy lotnicy, marynarze i żołnierze wojsk lądowych walczyli obok Brytyjczyków, dotrzymując postanowień układu o przymierzu z r. 1939. Mimo to przed 5 laty Polska została opuszczona i wydana na łup Rosji. 5. lipca 1945 r. główne mocarstwa uznały komunistyczny rząd Bieruta, narzucony Polsce przez Rosję.

Prawowity Rząd Polski protestował przeciw tej zgubnej i niemoralnej taktyce uznawania zaborów, dokonywanych przez nienasycony imperializm sowiecki.

26 czerwca 1945 r., w podniosłej odezwie do Polaków, Rząd Polski stwierdził:

„Rząd Polski nie mógł się zgodzić na zabór połowy terytorium Rzeczypospolitej wraz z tak drogimi dla całego Narodu miastami, jak Lwów i Wilno.

Rząd Polski nie mógł się zgodzić na narzucenie Polsce ustroju społecznego, obcego jej pojęciom wolności, ładu prawnego i tradycji moralnych”.

Dalej odezwa zawiera następujące stwierdzenia:

„Rząd Polski nie mógł się zgodzić na rozerwanie tysiącletnich związków Polski ze światem cywilizacji i kultury zachodniej.

Decyzje te Rząd Polski podejmował z pełnym poczuciem ciężkiej na nim odpowiedzialności. Gdyby nawet w chwili ich podejmowania mógł znać obecny bieg

wydarzeń, nie wolno by mu było postąpić inaczej. Rząd Polski nie po to został powołany przez Prezydenta Rzeczypospolitej, by miał przykładać rękę do likwidowania niepodległości Polski”.

Odezwa stwierdzała również, że „Rząd Polski nawet w razie

BERAZATEGUI E Z P E L E T A

Chcesz kupić lub sprzedać domy — działki lub interesy w tych okolicach? Poradz się u mnie. Będzie to gwarancją operacji. — Potrzebujesz planu do budowy domu lub tymczasowego pozwolenia budowy? — Poradz się u mnie.

José M. Otegui

Martillero Publico de esta zona.

OFICINAS — BIURA

- 1) W Buenos Aires: Calle Brasil 1331 — T. E. 23-688
- 2) W Berazategui: Frente a la Estación: Uruburu 519.
- 3) W Ezpeleta: Frente a la Estación: Calle 7 entre 1 y 2.

Marian STAGON.

SASIEDZI



Umilkły dawno działą
Ucichły kroki wart.
Zostały tylko mogiły
Żołnierskie pod La Garde.
Cienie zmżone bojem
Nie zerwał się na grzdzek
Cisza zapadła na pola,
Młileznie uroczyście.
Gdzie detonacji burza
Szalała z świstem kul,
Wieczny sen zamknął oczy,
Ukołi wszystkie ból.
Wiatr tylko gra na strunach
Odartych z liści drzew,
Zgasa w serech niepamięć
W Śmierci skamieniał gniew.

Ułożon przez kamratów,
Ciepłym czerwcowym wieczorem,
Zapomniał już o wszystkim
Grenadier Hany Kędziorek.

Nie czuje ani bólu,
Ani goryczy żywota.
W strzeszkanym helmie pruskim
Gefreiter Franz Sobota.
Z jednej opozytai ziemi
Na śmierć sprowadził Los Frant
Jednego przez Rumunię,
Drugiego przez „Waterland”.

W jednym zginełi boju,
Synowie śląskich hańd
I jednakowo wojna
Zadala żreć gnawt.
Rozdzielili ich słup w Bytomiu
I krzyże „Hackenkreutzów”,
Łączyla wspólna mowa
I jeden pacierz Ojcw.
Niesie im wiatr od wschodu
Tęskne złazackie piosnki
I duchom opowiała
Nowin z jednej wioski.

Wspólnie francuska ziemia
Przykryła ich truchły wiekiem,
Jeden im pacierz matek
I jedno wspólne „Requiem”.

Wagroy, 1940.

PIECYKI NAFTOWE polskiej Produkcji „PRECISION”

nabyć można po cenach specjal-
nie zniżonych za pośrednictwem
„Składnicy Książki Polskiej”

Av. LEANDRO N. ALEM 641
Buenos Aires

Wysyłamy Paczki z:

odzież używaną . . . \$ 22. —
odzież nową i z żyw-
nością . . . \$ 26. —

SOBERBIA Imp., Exp.

Sarmiento 412 - I. p. Biuro 150
Buenos Aires
T. E. 30 - 4746

w godz. 14.30 do 19.15-
w soboty nieczynne.



ŻYCIE TOWARZYSTW

Zabawa dla dzieci w "Ognisku Polskim"!

W dniu 2 lipca br. w lokalu Towarzystwa "Ognisko Polskie", przy ul. Gorrity 3972, Sekcja Polskiej Młodości Sakelnej, przy Związku Polaków i Krąg Starszo-barwarski urządzą Wielką Zabawę dla dzieci i młodzieży.
Przewidziane atrakcje i niespodzianki. — Program artystyczny urozmaici grę na fortepianie panna Olga Plaza. — Początek o godz. 16-tej.
Bilety wstępu: Ze względu na obowiązujące miejscowe przepisy cena biletów dla Panów ulega podwyższeniu do \$ 2.—. Bilety dla Pań \$ 1.—. Dla dzieci w wieku szkolnym wstęp bezpłatny.

Wielka zabawa w Towarzystwie Polskim w Dock Sud

Zarząd Towarzystwa Polskiego w Dock Sud, ulica Billinghamurst 1767 urządza wielką zabawę familijną w sobotę, dnia 8-go lipca br. o godzinie 21-szej punktualnie.
Zarząd zaprasza wszystkich Członków i Sympatyków na wesołe i godziwe rozrywki. Wszyscy dądzą, że w Towarzystwie Polskim w Dock Sud spędzą czas z największą przyjemnością, przy dźwiękach doborowej orkiestry (International).
Zarząd Towarzystwa Polskiego w Dock Sud spodziewa się, że na tę zabawę publiczność liczenie przybędzie do Towarzystwa Polskiego w Dock Sud. Zarząd.

U w a g a ! — Zabawa na Valentin Alsina!

Zarząd Towarzystwa Polskiego w LLAVALLOL zaprasza całą Kolonię Polską na wielką zabawę taneczną, którą urządzi w sobotę, dnia 15-go lipca o godzinie 21.30 i aż do rana w salonie bratniego Towarzystwa przy ulicy Curupayti 2883, Valentin Alsina.
Do tańca będzie przygrywała znana nam polska orkiestra "Warta", pod kie-rownictwem p. Walczaka. Zarząd.

Zabawa w Berazategui

Zarząd Towarzystwa Polskiego im. "Gen. Wł. Sikorskiego" zaprasza P. T. Członków i Sympatyków wraz z Rodzinami na zabawę, która odbędzie się w salonie "La Esperanza", calle Pueyrredón 76 (San Francisco) w Berazategui w dniu 8-go lipca 1950 r. — Początek zabawy o godzinie 21-szej. — Bufet we własnym zakresie. — Przygrywać będzie orkiestra "Jazz Union".
Czysty dochód na Budowę Domu Polskiego im. "Gen. Wł. Sikorskiego".
Uwaga! W razie niepogody, t. zn. gdy będzie padał deszcz, rozpłodnią w dniu zabawy, to zabawa odbędzie się za trzy tygodnie, t. zn. 29. lipca. Zarząd.

Komunikat Związku Polskiego w Quilmes

Zarząd Związku Polskiego w Quilmes zwołuje Zebranie Miesięczne w niedzielę, dnia 2 lipca 1950 r. punktualnie o godzinie 16-tej. Po zebraniu o godz. 17.15 pogawędka przy kawce.

Zabawa Towarzystwa Polskiego w San Martin

Zarząd Towarzystwa zaprasza wszystkich Rodaków na Wielką Zabawę Familijną, która odbędzie się w sobotę, dnia 1-go lipca, o godzinie 21-szej w salonie Club A. J. Villa Piaggio, przy av. San Martin 7827.
Bufet własny. — Orkiestra "America", z popularnym śpiewakiem p. Miką.
Zabawa odbędzie się bez względu na pogodę.
DOJAZD: z Plaza Once omnibus 1. de Marzo; z J. M. Moreno omnibus 166, wysiadając ulica Uruburu róg J. Piaggio; z Chacarita i Villa Ballester kolektyw 217 i 8; z Liniars i Villa Ballester kolektyw Nr. 1; z Caseros kolektyw Nr. 20, wysiadając R. Peña róg V. de la Plaza. Zarząd.

Komunikat Towarzystwa Polskiego w Comodoro Rivadavia

Zarząd Towarzystwa Polskiego w Comodoro Rivadavia zawiadamia wszystkich członków, że w niedzielę, dnia 2. 7. br. o godz. 16-tej, odbędzie się w lokalu Towarzystwa przy ulicy Ing. Haerygo 831, kwartałne zebranie członków.
Na zebraniu tym podany będzie szczegółowy bilans prac Zarządu, za okres od 1. I. do 30. VI. br., oraz poruszony będzie cały szereg spraw związanych z życiem Towarzystwa.
Ze względu na ważność tych spraw, obecność jak największej ilości członków, jest bardzo pożądana. Zarząd.

Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Polskich w Argentynie

Zawiadomienie. — Doroczne Walne Zgromadzenie Sekcji Elektrycznej SEP, odbędzie się w lokalu S.I.T.P. w dniu 14 lipca (piątek), 1950 r. o godz. 19.15 w pierwszym terminie i o godz. 19.30 — w drugim terminie. — Prosimy o liczne przybycie. Zarząd Sekcji SEP.

Komunikat Sekcji Inż.-Budowlanej. — Zarząd Sekcji Inżynierów i Techników Budowlanej SITP zawiadamia, że Doroczne Walne Zebranie Sekcji Inż.-Budowlanej odbędzie się w niedzielę, dnia 16-go lipca br., o godz. 9.30 w lokalu SITP.
Porządek dzienny: 1) Wybór prezydium. — 2) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zebrania. — 3) Sprawozdanie Zarządu. — 4) Dyskusja nad sprawozdaniem. — 5) Wybór nowego Zarządu. — 6) Wnioski.

Następny odczyt:
7. lipca — "Jak się żyje i pracuje na wysokości 5000 metrów — (przemyśl siarkowy)" — Prelegent kol. inż. Z. Byczyński.
Odczyty odbędą się w lokalu Stowarzyszenia, przy ul. Balcarre 621. — Początek odczytów o godz. 19.30. — Czas trwania odczytu 45 minut, 15 minut przeznaczono na dyskusję.
Z przyjemnością zawiadamiamy wszystkich Kolegów, że Stowarzyszenie ma obecnie swój własny TELEFON — Nr. 30 — 3232.

Dnia 3. 6. br. odbyła się w lokalu własnym S.I.T.P. na Balcarre 621 zabawa taneczna urządzona przez Rodzinę Techniczną, dochód z której przeznaczony był na zasilenie Kaszy SITP. — Dzięki zaangażowaniu polskiej orkiestry "Syrena" w liczbie 4 pod batuną p. P. Sagana, oraz przybyciu licznej publiczności, zabawa udała się znacznie lepiej niż wszelkie poprzednie.
Kalkulacje oparte na tym doświadczeniu pozwalają na bardzo optymistyczną prognozę na przyszłą zabawę, urządzaną przez R. T. w tymże lokalu w dniu 8. lipca br. (sobota). Dochód z tej przyszłej zabawy przeznaczony jest na "Fundusz Pomocy Koleżeńkiej SITP.

Ta sama orkiestra, tym razem ze śpiewaczką panią Ireną Stadnickówną, przygrywać będzie już od godziny 19-tej.
Rodzina Techniczna serdecznie zaprasza wszystkich członków SITP wraz z rodzinami, których członkowie rechęliby wprowadzić, oraz prosí o punktualne przybycie ze względu na konieczność zakończenia zabawy ściśle o godzinie 24-tej (zarządzenie policyjne.)

Zabawa w Stowarzyszenia Rzemieślników i Pracowników Polskich w Argentynie

W dniu 1-go lipca br. o godz. 21-szej, w lokalu Towarzystwa im. "Bartosa Głowackiego", calle Curupayti 2883, Valentin Alsina, odbędzie się zabawa przy udziale orkiestry "JAZZ" "UNION", ze znakomitym akordeonistą Z. Sosnowskim, na której wszystkich Polaków serdecznie zapraszamy. — Bufet obficie zaopatrzony. Zarząd.
Wstęp: Panie \$ 1.20. — Panowie \$ 3.40.

KRONIKA Stowarzyszenie Rzemieślników i Pracowników Polskich

1. Posrednictwo Pracy. — Stowarzyszenie prowadzi codziennie dyżurni pośrednictwa pracy w lokalu Związku Polaków na L. N. Alem 611 w godz. od 10 do 12 i 15 do 19 — soboty włącznie.

2. Apelujemy do wszystkich Polaków o nadzysłanie wiadomości o wolnych pracach telefonicznie na telefon 31-0587 lub osobiście.

3. Udzielamy także informacji mieszkaniowych i w związku z tym prosimy o zgłaszanie wolnych mieszkań. — Przymiarny również o zawiadomieniu Sekretariatu w wypadku, gdy mieszkanie zostanie wynajęte.

4. Udzielamy również porad prawnych, emigracyjnych i przyjmujemy wszelkiego rodzaju zgłoszenia w sprawach handlowych oraz zamówienia na drobne roboty drukarskie, jak wizytówki, reklamy, odbijanie na powielacz. Przyjmujemy również zęgotki do naprawy.

5. Wolne Miejsca. — Elektromonterzy. Tapieciarze. Skarżce. Kamista do instalacji gazu. Pracownicy do robienia pantofli. Tokarze. Ajustadores. peoni. Drobny stolarz meblowy. Technik-chemik. Mechanik samochodowy na Diesla i chłapiasta. Pracownicy do wiercenia studni. Kroślarzy mody. pracą dorywcza.

6. Biuro Paczek. — Wysyłamy do Polski i innych krajów Europy rzeczy używane i nowe oraz żywność. Ponadto wysyłamy streptomycynę i penicylinę P. A. S. i inne lekarstwa.

7. Informacje i przyjmowanie paczek do wysyłania zagranicę codziennie od godz. 10-12 i 17-19.

8. Kursy zawodowe. — Kurs Tokarski. — Wykłady odbywają się dwa razy w tygodniu: we środy o godz. 19 u Kombatanów, c. Paso 195 i w soboty o godz. 15, w Stowarzyszeniu Inżynierów i Techników, c. Balcarre 621.

9. Kurs Przewijania Motorów. — Wykłady odbywają się w niedzielę o godz. 8.30 u Kombatanów, c. Paso 135. Zajęcia praktyczne nie zostały jeszcze uruchomione. Ponieważ mamy duże trudności z uzyskaniem motorów do przewijania (celom uruchomienia zajęć praktycznych) więc tą drogą zwracamy się z prośbą do osób, którym są wiadome źródła otrzymania motorów do przewijania do skomunikowania się z Sekretariatem Stowarzyszenia.

Odczyt. — W najbliższą sobotę t. j. dn. 1 lipca br. o godz. 19-tej w sali Związku Polaków, Av. L. N. Alem 641, Dr. A. Wysocki wygłosi odczyt pod tytułem: Hi-

gionia życia w Argentynie. — Członków Stowarzyszenia i sympatyków serdecznie zapraszamy.

Pozostawiona Paczka. — W Sekretariacie Stowarzyszenia znajduje się do odebrania pozostawiona paczka przez niewiadomego osobnika.

ROSARIO — WALNE ROCZNE ZEBRANIE

Dnia 28 Maja br. odbyło się zebranie roczne w celu wybrania nowego zarządu na rok 1950 i 1951.

Według statutu został wybrany zarząd, składający się z 8 osób i 2 radnych. Do zarządu weszli następujący panowie:

Jan Frączak, Roman Adamczyk, Wacław Klementowski, Tomasz Łuszcak, Kazimierz Moszoro, Piotr Przyłóg, Józef Redzko, Władysław Wacnik, Raciński pp.: Wiktor Gomoliszewski i Józef Łuszcza, Kom. Rewizyjna pp.: Wł. Trzeźniowski, Józef Kruk i Ignacy Socha.

Na zebraniu Roczny został uchwalony zwołać zebranie zarządu na dzień 11. czerwca w celu podziału funkcji nowo wybranego zarządu, które zostały podzielone w następujący sposób:

Prezes: Józef Redzko. — wiceprezes: Tomasz Łuszcak, — sekretarz: Wacnik Władysław, — zastępca sekret.: Jan Frączak, — skarbnik: Roman Adamczyk, — zastępca skarbu: Piotr Przyłóg, — bibliotekarz: Kazimierz Moszoro, — zast. bibl.: Wacław Klementowski, — zastępcy Wiktor Gomoliszewski i Józef Łuszcza, — Komisja Rewizyjna: Wł. Trzeźniowski, Józef Kruk i Ignacy Socha. Zarząd.

AKUSZERKA POLSKA
Dyplomowana przez Uniwersytet w Pradze i Buenos Aires
FILOMENA BENEŠ BILEK
Przyjmuje codziennie od godziny 9-tej rano do 8-jej wieczorem.
W niedziele — cały dzień.
LIMA 1217 T. E. 23 - 3389

Dr. ANNA NEUMANN
lekarzka
dyplomowana przez tut. Uniwersytet
udziela porad lekarskich
OLIVOS — MARTINEZ — SAN ISIDRO i okolicy.
na wezwanie telefoniczne:
T. E. 741 - 3050

PLITY Polskie

W WIELKIM WYBORZE
BALCARRE 615 T. E. 33 - 4575
Codziennie od godziny 14 do 19.

Wszystkie informacje, jak również katalogi dostarczamy na żądanie bezpłatnie.
Płyty (nietukące się) wysyłamy na prowincję za zaliczeniem pocztowym.
Z uwagi na trudności importowe w interesie nabywców lecy jak najszybsze zaopatrzenie się.

STUDIO NAGRYWANIA PŁYT
Czy już choć raz w życiu uwieczniłeś na płycie swój głos?
Nagrywamy na płytach koncerty indywidualne, jak również mowy na tle muzyczne (lub bez) z kaskadą urodzin, imienin, ślubów: jako życzenia świąteczne, gratulacje, upominki i t. p. do których są ułatwienia i wzory.

Czy sprawiłeś swoim najbliższym w Kraju przyjemność usłyszenia Ciebie po tylu latach rozłąki?
Tego rodzaju płyty można nagrać u nas na tle dowolnej muzyki po cenach bardzo przystępnych.
Nagrywamy płyty w domach prywatnych, jak również w lokalach dowolnie wybranych.

Dla miłośników muzyki bezustanny koncert w godzinach szerzących.

ze Świata

Akt Uczczenia Polski w Radio Ariel

— Niemiecki komunistyczny dziennik „Neues Deutschland”, wychodzący w sowieckiej strefie okupacyjnej, oskarżył USA o przygotowanie w wypadku wojny ze Związkiem Sowieckim planu załapania wschodnich Niemiec wojskami niemieckimi, Dziennik ten przestrzega Stanów Zjednoczonych, że podlegający wojennej czece ten sam los co sprawców II wojny światowej.

— Według doniesień prasy londyńskiej sowiecki minister spraw zagranicznych, Andrej Wyżninski popadł w nielaskę Kremļa. Od polityku w Moskwie sekretarza gen. O. N. Z. Trygwe Lio nie się nie pisa ani słowa o Wyżninskim. „Daily Telegraph” donosi, że następcą Wyżninskiego ma zostać Gromyko.

— Dwaj amerykańscy senatorzy republikańscy oskarżyli sekretarza gen. ONZ, Trygwe Lio o jawne sympatyzowanie z ZSRR — stwierdzając, że jego poglądy na zagadnienie chińskiego zdecydowanie zmieniło się po powrocie z Moskwy.

— Najwyższy soviet uchwalił jednoznacznie rezolucję, stwierdzającą, że bomba atomowa jest niehumanitarna i że kraj, który jej pierwszy użyje w działaniach wojennych, zostanie uznany za agresora. Można z tej uchwały wnosić, że Sovietom bomba atomowa jest jeszcze ciężej błądem.

— Trzy mocarstwa zachodnie (U. S. A., W. Brytania i Francja) prowadzą rozmowy z ZSRR na temat niemieckich jeńców wojennych, którzy dostali się do niewoli sowieckiej w liczbie 1.500.000. ZSRR ze swojej strony odpowiedział, że oprócz 14.000 jeńców — wszyscy oni zostali repatriowani. Według przesłanego steru dobrze poinformowanych jeńcy ci zginęli w czasie ostrej zimy 1946 roku.

— Sowietkie władze okupacyjne Niemiec wydały polecenie pilnego odbudowania zniszczonych mostów na drugorzędnych drogach. Odbudowa tych mostów ma zapewnić przejazd ciężkim czołgom.

— Komunistyczny rząd niemiecki w 9-tu rocznicę wojny rosyjsko-niemieckiej wyraził swe największe ubolewanie dla ZSRR z powodu wyników tej wojny. Premier tego „rządu” O. Grothewohl przeproszał Rosjan, że Niemcy spowodowali śmierć 7 milionów jego obywateli, że zniszczyli 32.000 fabryk, 37.000 hut, 13.000 mostów, 16.000 liczników, 98.000 zespołów kolejowych, 10.000 wsi, 1.700 miast i wybili miliard (?) bydła. Grothewohl w swym przemówieniu podkreślił, że mimo tych wszystkich szkód, wyrządzonych przez Niemcy — ZSRR ponasza, przewijając żołądek, tuszące, bawęnę, traktory itd.

— Oficjalna agencja jugosławińska „Tanzjug” oskarża Bułgarię o koncentrowanie na poręczu wojsk i przygotowanie do działań wojennych, skierowanych przeciwko Jugosławii.

— „Daily Telegraph” podaje, że ZSRR wcielił prowincję chińskiego Sinkiang i rozpoczął pilną budowę potężnych fortyfikacji.

— Według niesprawdzonych narazie wiadomości, w Okinawa miała się odbyć konferencja amerykańskiego ministra obrony L. Johnsona, gen. Mar Arthura z generałem Chang Kai Szkiem na temat baz wojennych na Formoza.

— Eskadra najnowszych bombowców „atomowych” USA, typu B-36, dokonała przełotu bez lądowania z San Francisco do Honolulu, pokrywając trasę 16.000 km. (równając się odległości N. Jork — Moskwa) w 37 godz. 34 min. Samoloty te odbywały lot na wysokości do 15.000 m, z szybkością ponad 700 km. godz.

— Francuska rada narodowa uchwaliła zmieszenie ustawy z dnia 22. VI. 1880, zakazującej powrotu do kraju członkom rodziny królewskiej.

— Po raz pierwszy w historii Rep. Panama tekę ministra (opieki społ., pracy i zdrowia) otrzymała kobieta p. Maria Santodomingo de Miranda.

— Ze ról dobrze poinformowanych Washingtonu donoszą, że dotychczasowy mł.

W drugiej połowie maja br. miał miejsce w Radio Ariel akt uczczenia Polski („Homenaje a Polonia”), zorganizowany z inicjatywy Prezydenta Republiki Urugwajskiej, Lulii Batlle Berres. Uroczystość ta, którą zgromadziła kilkudziesięć osób ze sfery oficjalnych, artystycznych i towarzyskich stolicy Urugwaju, wśród których oprócz Prezydenta Republiki i Jego Małżonki, znajdował się Minister Oświecenia Publicznego z żoną, p. Oscar Secco Ellauri, rozpoczęła się przemówieniem p. Bordone, znanego literata, członka redakcji „El Dia” i kierownika politycznego Radio Ariel, który w pełnych głębokiej sympatii dla Polski słowach położył sprawę obecnego ciężkiego położenia politycznego Polski, jęcząc pod jarzmem Sowietów, tudzież podniósł wielkie walory kulturalne Narodu Polskiego.

Następnie zasiadł do fortepianu nasz genialny artysta Witold Małcużyński, który, jak zwykle — po mistrzowski odegrał szereg utworów Szopena. Zaraz potem zabrał głos w imieniu Unii Towarzystw Polskich w Urugwaju, której delegacja specjalnie zaproszona znajdowała się na sali p. Jan Tarnowski, który w przepięknym przemówieniu, pełnym akcentów patriotycznych, odnoszących się do obecnej tragicznej sytuacji naszego kraju i do wielkiej roli, jaką przypadła Polsce w walce o najszlachetniejsze ideały ludzkości, kreślił głęboko umiłowanie wolności, jakie cechuje Urugwaj, nie szczędząc wyrazów gorącego uznania dla tego szlachetnego kraju. Następnie zwracając się do Małcużyńskiego w Urugwaju, w uznaniu zawyżonego zaznaczył, że Unia Towarzystw sług Małcużyńskiego, który nie ugiął się przed ciemiężcami swej Ojczyzny i rozniósł po świecie wielkość i szlachetność polskiego ducha narodowego, postanowiła ofiarować mu ryngraf, jaki nosili rycerze. Idący walczyć o świętą sprawę w dawnych wiekach uważając go za żołnierza kultury polskiej. „Nasza walka o prawdziwą wolność trwa i w niej wszyscy bierzemy udział, apelując do sumienia, do serc i do rozumu wolnego świata! W tej walce o najwyższe ideały ludzkości nasi rycerze i nasi żołnierze nieśli na swych pierśiach ten ryngraf ze słowami: Honor i Ojczyzna!”

Po przemówieniu Tarnowskiego, prezes Związku byłych Wojskowych, p. Władysław Lagowski wręczył Mistrzowi przeliczny ryngraf z brązu z wizerunkiem Matki Boskiej, ufundowany przez tenże Związek i będący dziełem rąk jego. Prezes p. Lagowskiego.

Małcużyński szczerze wzruszony dziękował za ten dowód sympatii i uznania tułaczkiej kolonii polskiej. Po zakończeniu akcji odbyło się w salonych radia Ariel przyjęcie, na którym honoru domu czynił Pan Prezydent i Jego Małżonka.

Uroczystość ta jest dowodem rzeczywistej sympatii, jaką cieszy się sprawa polska w Urugwaju.

Ryngraf, ofiarowany Małcużyńskiemu, był w eigen dwóch tyżdni wystawiony na widok publiczny w towarzystwie znanych artystycznych wystaw słownych, na ul. o Dioclocho de Julio.

ster spraw zagr. Dean Acheson ma ustąpić w tym roku ze swego stanowiska. Na jego miejsce ma być mianowany A. Harriman.

POLECAMY DLA WSZYSTKICH :

Rodziewiczówna	—	Dewajtła	—	—	—	5.25
Łobziewiczówna	—	Lato Leśnych Ludzi	—	—	—	0. —
Weygenhof	—	Puszcza	—	—	—	13.50
Miezkiewicz	—	Pan Tadeusz	—	—	—	12.75
Rogozówna	—	Dzieci Pana Majatra	—	—	—	6.75

Składnica Książki Polskiej

Av. Leandro N. Alem 641 — Buenos Aires

Dr. Z. GAŁACZYŃSKI

PORADY — POŚREDNICTWA

bezpłatnie dla Polaków zrzeszonych
Patronat Polski — Av. LEANDRO ALEM 641
soboty od godz. 15.30 do 17.30

Prywatnie:

TUCUMAN 3585, F.

Telefon 79 - 9559

godz.: 11 do 12.30 — 17 do 18.30

Barrio “MERCURY”

w BURZACO

W związku z zakończeniem prac przygotowawczych Komitet Budowy Własnych Domów uprzejmie prosi zainteresowanych o niezwłoczne zgłoszenie się do biura, ul. BALCARCE 621 — 1. p. we wtorki, czwartki i piątki w godzinach 17 — 20.

Na pozostałe około 20 lot z domami, przyjmowane są zamówienia i wpłaty, na dotychczasowych warunkach.

UWAGA! Od szybkiego załatwienia formalności ze strony zamawiających domy, zależy termin rozpoczęcia budowy.

Consultorios Médicos del Once

PLAZA ONCE

WENERYCZNE

SYFILIS — DROGI MOCZOWE

Komplikacja tychże

Choroby KRWI i SKÓRNE:

WRZODY, EXEMA

Doktór JULIO DOMINGUEZ

Lekarz — Dyrektor

CLINICA GENERAL:

ŻOŁADKA, KISZEK, WĄTROBY, NEREK, PŁUCA,

REUMATYZM, SERCE, HEMOROIDY, ŻYLAKI

KRÓTKIE FALE

Choroby KOBIECE. — Przemiany gruźlicowe

Porady od 9-tej do 21-szej

w niedziele od 9-tej do 12-tej.

MÓWI SIĘ PO POLSKU

— CENY DLA EMIGRANTÓW SPECJALNE —

RIVADAVIA 2625

Piso 3º.

Gran Cine Metropolitan

CORRIENTES 1343

T. E. 38 - 990

W TYCH DNIACH!

W TYCH DNIACH!

Zostanie wyświetlony przez: “Alianza Cinematografica Argentina”

“La Verdad no Tiene Fronteras”

(“ULICA GRANICZNA”)

Polski dźwiękowy film, mówiony po polsku z walk POWSTANIA WARSZAWSKIEGO, który zdobył Pierwszą Nagrodę jako najlepszy Film Europejski na Konkursie Filmowym w Wenecji.

SPECJALISTA CHOROÓB nerwowych i umysłowych

Dr. Adolfo Wainer

Przyjmuje we wtorki, czwartki i soboty od 13 — 15-tej; w inne dni po uprzednim uzgodnieniu.

c. Charcas 2652 - T. E. 78-1804

KANCELARIA ADWOKACKA**BOHDAN KAWECKI**

adwokat, b. wiceprokurator S. O. w Wilnie

J O S E M U R M I S

Procurador — Traductor

Sprawy cywilne, administracyjne, handlowe, karne, rozwodowe, ustawodawstwo pracy, paszporty no-argentino (w przecięgu 3 tygodni).

Przyjęcie codziennie od 17 do 19-tej

CORRIENTES 2880, 2 p. — T. E. 47 - 4681**KANCELARIA ADWOKACKA****STEFAN F. S. HAWLENA**

Mgr. Praw i Admin. Uniwersytetu Jagiellońskiego

Haroldo H. A. FERRERO

Dr. Praw Uniw. Buenos Aires

ADRES: Calle Rodriguez Peña 382, 1 Piętro, C.**1½ kwadry od Stacji Callao, Subte Lacroze**

Telefon: (Libertad) 35 - 2207

GODZINY PRZYJĘĆ: 10—13 i 15—19

soboty od 9—12 i (15—17 po uprzednim porozumieniu się telefonicznym)

W wszelkie sprawy prawne w Argentynie, Polsce, U. S. A., Kanadzie,

Anglii i Europie Zachodniej. **SPECJALNOŚĆ:** Sprawy małżeńskie, spadkowe,

umowy zwykłe i notarialne, spółki, układy pojedyncze, paszporty "no-arg-

entino", zatargi cywilne, sprawy policyjne i karne.

Przy Kancelarii: Oddział Rewizyjno-Księgowy, Biuro Tłumaczeń i

Korespondencji

PICCARDO y CASTRO NEVARES**D. W. DZIEWANOWSKI****BIURO ADWOKACKIE**

Sprawy cywilne, handlowe, spadkowe, małżeńskie uzyskiwanie dokumentów, sporządzanie pełnomocnictw i kontraktów, porady z zakresu prawa argentyńskiego i polskiego.

Przyjęcia codziennie od godz. 18.30 do 20-tej.

Av. CORRIENTES 222, p. 18. T. A. 31-2621, 32-0086. BS. AS.**BIURO ADWOKACIE****Br. F. DYRGALLA****Dr. CLEMENTE A. DIAZ**

Wszelkie sprawy handlowe, cywilne i karne, jak również sprawy pracy i płacy.

Specjalność: sprawy separacji i rozwodowe.

Ułatwiają załatwienie spraw w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, Minister-

stwie Zdrowia Publ. i Ministerstwie Pracy (Pomoc pieniężna).

godziny urzęd. 18 — 20.

Poniedziałek, środa:

Banfield

Gral. RODRIGUEZ 2258

T. E. 242 - 1589

wtorek, czwartek, piątek i sobota

Quilmes

Calle ISLAS MALVINAS 267

Kancelaria Adwokacka**Calle Tucuman 983, planta baja, dep. G.****T. E. 35 - 6665 i 35 - 5174**

Godziny przyjęć: 10—12 i 15—20, w soboty: 10—13.

Sekretariat **SEKCJI POLSKIEJ: Dr. A. Łaszcz**

Umowy zwykłe i notarialne, zawiązywanie i legalizowanie spółek, poświadczanie podpisów i zgodności kopii. Porady prawne ogólne i w kwestiach uzyskiwania paszportów "no Argentino", obywatelstwa i w sprawach emigracji do Południowej Ameryki. — Dokumenty z Polski i zachodniej Europy. — Układy pojedyncze i sądownictwo polubowne. Prowadzenie spraw w Sądach Cywilnych i Handlowych. Obrona w Sądach Karnych. Sprawy rodzinne. Darowizny, testamenty i sprawy spadkowe w Sądach Argentyńskich, europejskich i w Kraju. — Zastępstwo na mocy pełnomocnictwa we wszystkich Urzędach w sprawach administracyjnych. Wyjeżdżanie pożyczek hipotecznych i budowlanych długo i krótko-terminowych na dogodny procent.

Słowiańskie Biuro Prawnicze**Dr. JOAQUIN PRIETO****I. STAMBOLSKI**

Były Sędzia Najwyższego

Prokurator

Trybunału na Prowincji

JOSE PODREZ
Sprawy Administracyjne

PRZEPROWADZA: Sprawy Cywilne, Kryminalne i Administracyjne. — Specjalność o odszkodowanie na skutek wypadków przy pracy, drogowych i wypowiedzenia pracy w handlu i przemyśle w stolicy i na prowincji. — Spadki i Egzekwuty sądowe zwyczajne i nadzwyczajne.

Pośrednictwo przy kupnie i sprzedaży interesów i domów.

Szybkie przeprowadzenie wszystkich spraw.

Godziny przyjęć: od 10 do 12 i od 16 do 20-tej.

ul. LAVALLE 1605**T. A. 35 (Libertad) 3444**

(międzypiętro na prawo)

BUENOS AIRES

U w a g a: Wyciąg, legalizacja i tłumaczenia metryk ze wszystkich krajów Europy — dla sponżonowania i uzyskania obywatelstwa.

Julio Goldberg

Adwokat dyplomowany w Warszawie

TRADUCTOR JULIO**TŁUMACZ PRZYSIĘGŁY**

Tłumaczenia dokumentów z wszystkich języków. —

Paszporty "NO-ARGENTINO"

LAVALLE 1382, p. 3 Telefon 37-5422**BUENOS AIRES****POLSKI SKLEP WĘDLIN****ROTISERIA "PALERMO"****K KONDRA T O W I C Z**

Otwarty od godz. 7.30 do 13-tej i od 17 do 21-szej.

Ul. GUEMEZ 3702 (róg Salguero)**T. E. 72 - 0595**

Posiada na składzie wielki wybór różnych win.

— Towary pierwszej jakości i zawsze świeże. —

Obsługa uprzejma.

CHOROBY SKÓRNE - SYPHILIS**Dr. MIGUEL FINKELBERG**

Lekarz specjalista

Godz. przyjęć: 16—19. Niedziela i święta 9—11

Mówi się po polsku.

CORRIENTES 5628, 1 p.**T. A. 54-7593.****POLSKO-ARGENTYNSKIE****Biuro Handlowo-Przemysłowe****SEKCJA POLSKA****SEKCJA ARGENTYŃSKA**

Tadeusz Ostrowski

L. Cabrera, Garcia y Cia.

Balanceadores y Martilleros

Publicos

Przy współpracy prawnej z kancelarią adwokacką

Mgr. S. F. Hawleny i Dr. H. Ferrero

Załatwia solidnie wszelkie sprawy handlowe, bankowe, finansowe i przemysłowe polskich firm i osób prywatnych na terenie Argentyny.

Własni korespondenci w Anglii, U. S. A. i w Europie Zachodniej.

1) **DZIAŁ HANDLOWY:** Kupno — sprzedaż i transferecja nieruchomości, zakładów handlowych, przemysłowych i pomoc w zakładaniu tychże; pośrednictwa.2) **DZIAŁ BANKOWO-PRZEMYSŁOWY:** Pożyczki bankowe i prywatne na budowę domów i zakładanie przedsiębiorstw, kontakty przemysłowe; prowadzenie księgowości przedsiębiorstw i sporządzanie bilansów dla celów bankowych i podatkowych, organizowanie zbytu produktów wytwórczości polskiej i t. p.**ADRES: Calle Rodriguez Peña 382, I. Piso, Dep. B. Bs. Aires****1½ kwadry od stacji Callao, subte. Lacroze.**

Telefon: (Libertad) 35 - 8421.

Godziny przyjęć: 10 — 12-ta i 17 — 19-ta.

POLSKA KLINIKA**SPECJALISTÓW (Dyrektor: Dr. Brizyo. — Mat.: 03612)****CHOROBY DRÓG MOCZOWYCH I KOMPLIKACJE** (Blenorragia źle leczona, zwięzienia, prostaty, katetyryzacja) **(Niemoc piciowa)**. (Kuracja nowoczesnymi metodami, elektro-terapeutycznymi).**CHOROBY SKÓRY:** Syfilis (szybkie leczenie).**KLINIKA OGÓLNA:** Choroby żołądka, jelit, wątroby, nerek, Reumatyzm, żyłaki, Serec.**P R O M I E N I E X**

Choroby gardła — Nosa — Uszu (ropienie, głuchota, dzikie mięso)

DENTYSTA: Ceny niskie, wykonanie z najlepszych materiałów i najnowszymi aparatami. — Naprawy protez natychmiastowe.**ULATWIENIA W PŁATNOŚCI** dla emigrantów Polaków.

W soboty od godz. 14 — 16 bezpłatne porady dla niezamożnych. Przyjęcia od godz. 21-tej, w niedziele i święta od 9 — 12-tej.

Santiago del Estero 1280 (Plaza Constitución)

Piekarnia i Cukiernia
“La Polonesa”

FELIKSA PYRYŃSKIEGO
 poleca Szanownym Rodakom pieczywa i wyroby cukiernicze.
 Przyjmuje zamówienia na wesela, zaręczyny i lunche,
 Calle P. OBLIGADO 92-94 (wysokość Av. Mitre 2200)
 T. A. 22 - 4923 AVELLANEDA

Pierwsza Polska Klinika Dentystyczna

Dyr. Dr. M. WEINBERG

Lekarz Dentysta ze Lwowa

CORRIENTES 8778

T. A. 79 - 3244



Pierwszy i jedyny polak-dentysta dyplomowany
 przez Uniwersytet Argentyński.
Oficjalny lekarz - dentysta Kolonii Polskiej

Brwanie i leczenie zębów bez bólu, — Sztuczne, z najlepszego
 materiału po cenach przystępnych.

GWARANCJA DŁUGOTRWALA

Porady bezpłatne, — Przyjeżdżających z prowincji załatwia się
 natychmiast.

UWAGA: Rodacy są załatwiani osobiście przez Dr. W. Weinberga.
 Przyjmuje codziennie od 14—20. W niedziele i święta od 9—12.

GRAN INSTITUTO POLACO “RAMOS MEJIA”



PÓŁ WIEKU ISTNIENIA

WENERYCZNE

SYFILIS BLENORABIA (złe leczona) leczy się
 w przyspieszonym tempie i systemem
 nowoczesnym.

DROGI MOCZOWE — ANALIZY

OSŁABIEŃ PĘCIOWE

Komplikacja rzychże.

Choroby KRWI I SKÓRNE:

WRZODY, EXEMA,

Dr. PHILIPPINI — Lekarz

KLINIKA GENERALNA:

ŻOŁĄDKA, KISZEK, WĄTROBY, NEREK, PŁUCA,

ASTMA. REUMATYZM. — CHOROBY SERCA

HEMOROIDY, ŻYLAKI KRÓTKIE FALE

Choroby KOBIECE, Przemiany gruczołów

Dr. NUÑEZ — Lekarz:

GARDŁO — NOS — USZY

ROPIENIE, GŁUCHOTA, MIGDAŁY.

Dr. MACCHI — Lekarz

Porady od 9-tej do 21-szej,

w niedziele od 9-tej do 12-tej.

Mówi się po polsku.

Dla emigrantów porady bezpłatnie.

ARRIVADAVIA 3070 PLAZA ONCE

CHOROBY: Żołądka, Jelit, Odbytnicy,
 Wewnętrzne, Promienie X,

Dr. SANCHEZ AIZCORBE

c. PARAGUAY 1365

T. E. 41 - 4207

Od godz. 10 — 12 i 15 — 19

RESTAURACJA I HOTEL
“DOM SŁOWIAŃSKI”

BANDURSKI & SARA

Przyjmuje się pensjonistów. - Kuchnia
 europejska. - Napoje krajowe
 wybornego gatunku

Avda. LEANDRO N. ALEM 1044
 Buenos Aires

INSTITUTO POLICLINICO INTERNACIONAL

Dyrektorzy: Dr. BRIZZO i dr. CUTILLO (lekarze)

Choroby dróg moczowych, weneryczne, skóry, syfilis krwi, wątroby, żołądka, reumatyzm, żylaki, choroby kobiece, gardła, nosa, słuchu, gruczołów, zachorzenia nerwowe. Elektroterapia.

TACUARI 1583 (PLAZA CONSTITUCION)

PAN-AM-TUR

(B.S. AS. S.R.L. EN FORMACION)

TUCUMAN 646

T. E. 32-0498

Bilety samolotowe, okrętowe, bilety powrotne

“lamada” z Europy i Azji.

Ceny oficjalne.

Wycieczki do Chile i Brazylii po cenach ekonomicznych.

Udzielamy porad w sprawach emigracyjnych

i konsularnych

Czytelników “Głosu Polskiego” załatwia Sekcja Polska.

FUTRA DAMSKIE

po nader niżonych cenach i ułatwieniu
 w spłaceniu.

JAN KRÓLIK

c. PASO 282 — T. E. 47 - 7416
 2 kwadry od PLAZA ONCE (Miserores)



Biuro Prawniczo-Handlowe

dr. Miguel Araya
 adwokat

Piotr Zaleski
 dyrektor

Sprawy handlowe. Spółki, kontrakty. Sprawy karne. Spadki, wypowiedzenia mieszkaniowe. Zwolnienia, wydalenia i wypadki przy pracy

Sekcja: Licytacje, administracja własności, kupno i sprzedaż nieruchomości hipotecznej.

Biuro: c. Balcarce 621 — 1 p. dpt. 2 T. E. 33-4575 — 4576
 Godziny urzędowania o 17 do 20

Kupujemy Brylanty



ZŁOTO, BIŻUTERIA, KAMIEŃ SZLACHTENNY I PÓLSZLACHTENNY

i wszelkie przedmioty ze złota, platyny i srebra

Płacimy najwyższe ceny.

“JOYA AZUL”

Mówi się po polsku

Charcas 893

T. A. 31 - 3986

Dr. Mariano Rabinowicz

Lekarz Specjalista

Weneryczne, Syfilis, Krew. Osłabienie seksualne. Choroby skórne reumatyzm, nerki, żołądek, płuca. Choroby kobiece. Ślepa kiszka, hemoroidy (bez operacji). Godziny przyjęć od 15 do 20. Niedziele i święta od 9 do 12. Mówi się po polsku.

Jesé E. Uriburu 770, 3-p. (esq. Cordoba 2200) T. E. 47-4970.

POLSKA PRZYCHODNIA LEKARSKA

pod kierow. Dra. E. S. GAMBETTA (docenta Uniw. Bs. Aires)

c. PASO 133 — 135

OGNISKO KOMBATANTA

(2 kwadry od Plaza-Once)

T. E. 47 - 5289

Otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i poniedziałków

od godziny 16,30 — 19,30, w soboty od 16 — 18.

Przed wizytą u lekarza należy uiścić opłatę administ.
 w kwocie 5 pesos w sekretariacie Zw. b. Wojskowych.

JEDNAJCIE PRE-

NUMERATORÓW

dla GŁOSU POLS-

KIEGO

Adresy Towarzystw:

Przedstawicielstwo Rządu Polskiego na wygnaniu
c. Guido 2490 — T. E. 41.1222 i 42-7974

Związek Polaków w Argentynie, Patronat Polski i "Głos Polski"
Av. Leandro N. Alem 641 — T. E. 31.6112

ORGANIZACJE na Av. L. N. Alem 641:

Biblioteka Związku Polaków czynna codziennie od 11 do 19-tej

Komitet Koordynacyjny dla Spraw Emigracji

Komitet Niesienia Pomocy Ofiarom Wojny w Polsce

Centro Cultural Polaco

Związek Kobiet Polskich

Stowarzyszenie Rzemieślników i Pracowników Polskich w Argentynie
Dyżury codz. od godz. 10—12 i 15—19.

Kościół Polski w Buenos Aires
ulica Mansilla 3847 — T. E. 72 - 1160
Kancelaria parafialna: ulica Mansilla 3863

Colonizadores del Norte
San Martin 492 — V. p. — T. E. 31 - 2515

Polski Zw. b. Wojskowych i O. O.
c. Paso 135 — T. E. 47 - 5289

Towarzystwo "Ognisko Polskie"
Gorriti 3972 — T. E. 79 - 9993

Tow. im. "Tadeusza Kościuszki"
Pepiri 1250

Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Polskich
Sekretariat czynny w poniedziałki, środy i piątki od godz. 6.30 — 8.30 wiecz.
c. Balcarce 621, I. p. — T. E. 30 - 3232

Klub Polski
Sekretariat: we wtorki i czwartki od 19 - 20 c. Balcarce 621 I p.

Brandzen 4970 — Villa Dominico

DOCK SUD
Towarzystwo Polskie
Biltinghurst 1787

VALENTIN ALSINA
Tow. im. "Bartosza Głowackiego"
Curupayti 2883 — T. E. 20 - 8329

BERISSO F. C. S.
Związek Polaków
Napoles 4292

LLAVALLOL F. C. S. J. Hernandez 211
Towarzystwo Polackie

Towarzystwo Polskie w San Martin
calle Piedriol 269 — SAN MARTIN

QUILMES
1 de Mayo 310
Związek Polski

BERAZATEGUI F. C. S. — Guemes 520
Tow. im. "Gen. Wł. Sikorskiego"

SANTA FE
Związek Polaków z Sekcją b. Wojskowych
15 de Noviembre 5444 — T. E. 14425

ROSARIO DE SANTA FE
Towarzystwo Polskie
San Nicolas 831

Towarzystwo Polskie im. Fryderyka Szopana
Avda. Avellaneda 392 - P. Nuevo - Rosario.

CORDOBA
Związek Polaków Wzajemnej Pomocy
Calle 82, Nro. 1533 — Barrio Ingles

P. E. SAENZ PEÑA — CHACO
Towarzystwo "Postęp i Oświata"
Casilla de Correo 90

OMODORO RIVADAVIA (Zona Militar)
Towarzystwo Polska Casilla de Correo 6296

POSADAS — MISIONES
Związek Polaków Avda. Corrientes 660

ADRESY W MONTEVIDEO:

Związek Ochotników i b. Wojskowych
Calle Carabela Nro. 3114

Tow. im. "Marsz. J. Piłsudskiego"
Pasaje de la Via 542

Tow. im. "Rydzas Śmigłego"
Av. Batlle y Ordoñez 2024 — V. del Cerro

Unia Towarzystw Polskich
Sekretariat: Zabala 1312, apt. 10

Towarzystwo Polsko-Katolickie
Caragnatay 2086

RADIO POLSKIE
(Polski Biuletyn Informacyjny) ...
Zabala 1312-10

"La Voz de Polonia en el Uruguay"
Placówka propagandowa - Plaza Cagancha
1157, Ateneo de Montevideo.

ROZWIĄZANIE

Osoby poniżej wymienione zechcą się zgłosić piśmiennie albo telefonicznie pod adresem Z. Żółtowski, Carlos Pellegrini 1175, p. 6, A. Tel. 42 - 4131, którekolwiek imię z wyjątkiem sobót i świąt i podać adres dokładny:

1) Stefan Procyk z U.S.A. poszukuje: a) brata Piotra Procyk, ur. we wsi Ładunice, pow. Przemyski, woj. Tarnopol, syn Hryniaka w Argentynie od 1926 r.; ostatni adres w 1937 r.: Pedro Procyk, Baneo Europeo 429, Buenos Aires.

b) Antoni Boduar, syn Hryniaka, c) Jan Dyczkowski, syn Michała, d) Pańko Zastawny, syn Dmytra Wyszczere krewni i pochodzący z wioski Ładaniec.

2) Józef Kozar, syn Tomasz z Zabiłłszek poszukuje kuzyna Uścińowieza, syna Franciszka, w 1939 r. mieszkał w Buenos Aires.

3) Józefa Dębowska poszukuje brata, Józefa Dębowskiego, ur. 12. VII. 1923 r. w Kostopolu na Wołyniu, który w 1942 roku został wywieziony na roboty do Niemiec i znajdował się kolejno pod następującymi adresami: 1) Walle 40, Post Hassel, Kreis Celle, ueber Hannover, 2) obóz Bergheim Bielez Nr. B 12.

4) Klara Regina Songin poszukuje brata Zyzemunta Songina, ur. w 1919—20 r. w Wihle, syn Franciszka i Aleksandry z domu Kasatkın, wywieziony z Wilna do ZSRR 14. 6. 1941 r.

5) Wanda Drzeżdżińska poszukuje syna Stanisława Zbigniewa Drzeżdżińskiego, ur. 8. 2. 1914 w Rumuni. Do 1941 r. mieszkał we Lwowie, potem słuch o nim zaginął.

POSZUKIWANIE

ROZWIĄZANIE

ROZWIĄZANIE

ROZWIĄZANIE

ROZWIĄZANIE

ROZWIĄZANIE

ROZWIĄZANIE

ROZWIĄZANIE

ROZWIĄZANIE

ROZWIĄZANIE

ROZWIĄZANIE

ROZWIĄZANIE

ROZWIĄZANIE

ROZWIĄZANIE

ROZWIĄZANIE

ROZWIĄZANIE

ROZWIĄZANIE

ROZWIĄZANIE

ROZWIĄZANIE

ROZWIĄZANIE

ROZWIĄZANIE

ROZWIĄZANIE

ROZWIĄZANIE

ROZWIĄZANIE

ROZWIĄZANIE

ROZWIĄZANIE

ROZWIĄZANIE

ROZWIĄZANIE

ROZWIĄZANIE

ROZWIĄZANIE

ROZWIĄZANIE

ROZWIĄZANIE

ROZWIĄZANIE

ROZWIĄZANIE

ROZWIĄZANIE

ROZWIĄZANIE

ROZWIĄZANIE

ROZWIĄZANIE

ROZWIĄZANIE

ROZWIĄZANIE

ROZWIĄZANIE

ROZWIĄZANIE

ROZWIĄZANIE

ROZWIĄZANIE

ROZWIĄZANIE

Lekarz w Montevideo

Dr. CESAR SUM)
Choroby serca, płuc, żołądka, wtroby, reumatyzm i choroby weneryczne.
c. SAN JOSE 826
ap. 2. — tel. 94221
Mówi się po polsku

MEBLE "Casa Guman"

Mebel, materace, szafy, łóżka, stoły. Pojedynczo i w kompletach.
Ceny niskie.
Rozmawia się po polsku.
MONROE 5176 T. E. 73 - 0330

Fábrica de Tejidos DE SEDA

de PAWŁOWSKI/Hnos.
Calle TACUARI 2378
Villa Industriales
4 DE JUNIO

Dr. W. Gradis

lekarz dyplomowany w Buenos Aires i Berlinie
Specjalista chorób wewnętrznych i serca
Przyjmuje: od 16 — 19 ul. CORDOBA 971, II PIĘTRO
T. E. 31 - 8816 Buenos Aires
— Mówi się po polsku —

Polka MARY

udziela lekcji hiszpańskiego i angielskiego po cenach przystępnych.
Przyjmuje tłumaczenia z angielskiego, francuskiego, polskiego i rosyjskiego, na hiszpański i na odwrot.
Urządzuje d. godz. 9 rano do 21 wiecz. przy ulicy:
CANGALLO Nr. 1580 Dpto. 17

Nauka Spawania

Udziela się nauki spawania samorodnego (autogeno) i elektrycznego od godz. 16 — 18-tej.
TALLER MECANICO
ANDRZEJ STYCZEŃ
REMEDIOS ESCALADA 1668
Valentin Alsina — 4 de Junio

Imprenta Chacabuco 661,
Año del Libertador General San Martin

Consultorio Dental "MITRE"
Dr. Federico A. Rastaviezel i Dr. M. Y. Bertera
Ceny przystępne
Przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od godziny 14 do 20-tej.
Mówi się po polsku.
Gwarancja długoletnia.
Av. MITRE 714 — Avellaneda

AKUSZERKA
ANNA CHERPOWA
Dyplomowana w Pradzie i Buenos Aires
przyjmuje codziennie
NAZZABRE 3754 T. E. 53 - 0516
Buenos Aires

Dr. Helan Jaworski
Były lekarz osobisty Meisza I. Paderewskiego, dyplomowany przez 4 Uniwersytety: Lwów, Paryż, Lima, Madryt.
przyjmuje:
we wtorki, czwartki i soboty od godz. 17 do 19, c. Charcas 2652.
38 - 0665

CHOROBY WENERYCZNE
Osłabienie seksualne, choroby żołądka, bóle reumatyczne, leczenie elektroterapią.
Dr. J. GRINSPON
przyjmuje od godz. 15 do 20-tej, w soboty: porady gratisowe.
c. TUCUMAN 2085

Restauracja EURCPA
KUCHNIA DOMOWA
CHARCASCAS 425
Ceny umiarkowane, a najważniejsze usprawnienie przez zmianę kierownictwa.
Gorące przekąski o każdej porze.

ROZWIĄZANIE

Leszka, Mikołaj, przybyły niedawno z Niemiec, jest przesyłany do komunikowania się w ważnej sprawie z Mikołajem Konstantym, c. Rivadavia 1291, Bs. Aires.

1) Zimicz Piotr i Paweł, 2) Onofrej Włodzisław, 3) Szafran Aleksander, 4) Raszka Maksymilian, wszyscy z wioski Czerebaszowa, gm. Łachna, pow. Łoniewiec, woj. Pińsk, którzy wyjechałi przed wojną do Argentyny, są poszukiwani. Łaszywa informacjami umraża się kierować: Osowski Marian, c. Ira'a 1510 — Dock Sud.

Kłus Jan lat 50 przybyły do Argentyny w r. 1930 — poszukiwany przez krewnego, przebywającego w Niemczech. Informacji udzieli Redakcja "Głosu Polskiego".